

Dzisiaj posiedzenie konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu

W czwartek odbędzie się czwarte z kolei plenarne posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. Zdaniem obserwatorów politycznych w Paryżu nie należy oczekiwać, aby posiedzenie to przyniosło jakikolwiek postęp w obradach konferencji. Wskazuje się, że prezydent Nixon na swoich dotychczasowych konferencjach prasowych nie powiedział nic nowego w sprawie Wietnamu.

Jak oświadczył przed opuszczeniem Paryżu specjalny doradca DRW — Le Duc Tho, który udał się do Hanoi, aby przeprowadzić konsultacje ze swoim rządem — „administracja prezydenta Nixona kontynuuje tę samą politykę w sprawie Wietnamu co administracja Johnsonowska”. (PAP)

Walki w Wietnamie Południowym

Kontynuując pomyślnie operacje przeciwko wojskom amerykańskim i sągónskim w Wietnamie Południowym, oddziały sił narodo-wyzwoleńczych — donosi agencja VNA — przeprowadziły 8 i 10 lutego szereg ataków na pozycje nieprzyjaciela w jedenaś-tu miastach i bazach wojskowych w różnych okręgach kraju.

Agencja podaje, że 8 bm. patriotcy południowowietnamscy atakowali pozycje wojsk nieprzyjacielskich w stolicach prowincji Pham Rang, Ho Cong i Rat Gia. W nocy z 9 na 10 bm. w jednej z walk patriotcy zabili lub ranili około 40 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. (PAP)

Rozmowy polsko-rumuńskie

Na zaproszenie rumuńskiego MSZ 11 lutego przybył do Bukaresztu wiceminister spraw zagranicznych PRL, Adam Kruczkowski.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy obu delegacji. Omawiano problemy stosunków polsko-rumuńskich i niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Premier Eshkol:

Izrael nie ma zamiaru zwrócić zagarniętych terytoriów

Jak oświadczył premier Izraela Eshkol w wywiadzie dla tygodnika „Newsweek”, rząd tego państwa nie ma zamiaru zwrócić Syrii wzgórz Golan, zagarniętych w następstwie agresji Izraela przeciwko krajom arabskim w czerwcu 1967 r.

Anektowana przez Izrael jordańska część Jerozolimy powinna, jego zdaniem, również pozostać na zawsze przy Izraelu. „Mówiąc jasno i otwarcie — po wiedział Eshkol — nie może być powrotu do sytuacji, która wytworzyła się przed czerwcem 1967 roku. Istniejące linie przerwania ognia nie mogą ulec zmianie.” Eshkol wypowiedział się także za pozostawieniem wojsk izraelskich w Szarm Asz Szajk i za rozmieszczeniem izraelskich garnizonów wzdłuż rzeki Jordan na jej zachodnim



Min. J. Marko zakończył wizytę w ZSRR

Jednomyslność poglądów w czasie rozmów radziecko-czechosłowackich

Jednomyslność poglądów w sprawie dalszego umacniania więzi między krajami wspólnoty socjalistycznej była podkreślona podczas moskiewskich rozmów min. spraw zagranicznych CSRS, Jana Marko.

„Obie strony uważają za niezbędne w obecnej sytuacji międzynarodowej dalsze umocnienie organizacji obronnej Układu Warszawskiego. Będą one nadal przyczyniały się do doskonalenia działalności RWPG” — głosi komunikat opublikowany po wizycie ofi-

Trwa dyskusja na XII zjeździe Wł. PK

11 bm. na zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej kontynuowana była dyskusja nad referatem sprawozdawczym przedstawionym delegatom w ub. sobotę przez sekretarza generalnego partii Luigi Longo. W godzinach popołudniowych przekazali pozdrowienia dla zjazdu przewodniczący niektórych delegacji zagranicznych, wśród nich delegacji KPZR.

Dyskusja skupiała się przede wszystkim na włoskiej problematyce wewnętrznej. Krytyczne uwagi pod adresem kierownictwa partii formułował członek KC WiPK — Aldo Natoli. Wyrzucił on pogląd, że działalność partii w niedostatecznym stopniu pobudzała ruch oporu i protestu przeciw kapitalizmowi.

Dyskusja skupiała się przede wszystkim na włoskiej problematyce wewnętrznej. Krytyczne uwagi pod adresem kierownictwa partii formułował członek KC WiPK — Aldo Natoli. Wyrzucił on pogląd, że działalność partii w niedostatecznym stopniu pobudzała ruch oporu i protestu przeciw kapitalizmowi.

Komentator agencji TASS pisze na ten temat: Podczas, gdy światowa opinia publiczna z nadzieją czeka na wyniki spotkania przedstawicieli czterech wielkich mocarstw w ramach ONZ, którzy mają obradować nad problemem pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie, Izrael występuje z deklaracją programową, która w gruncie rzeczy odrzuca możliwość uregulowania konfliktu. A jednak skrajnie prawicowe koła izraelskie wyraziły niezadowolone nawet z powodu tej ekstremistycznej deklaracji. Przywódcy arcyreakcyjnego bloku „Gahal” — Begin i Safir wypowiedzieli się przeciwko temu punktowi deklaracji Eshkola, w którym powiedziano, że Izrael mógłby na pewnych warunkach zwrócić część zachodniego brzegu rzeki Jordan. Prawicowa partia „Ruch wolnego centrum” zgłosiła w parlamencie wniosek o wotum nieufności wobec szefa rządu, a przedstawiciele organizacji syjonistycznej „Ruch na rzecz ziemi dla Izraela” pośpiesznie opublikowali plan zakładania na terytoriach okupowanych na współ wojskowych osiedli. Wszystkie te — podkreśla komentator — świadczą o dążeniu do stordowania wszystkich prób pokojowego uregulowania kryzysu bliskowschodniego. (PAP)

POZNAN
CZWARTEK
13
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 37 (7772)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Oświadczenie w sprawie prowokacyjnej decyzji władz NRF

Pogwałcenie porozumień międzynarodowych

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do zakomunikowania, co następuje:

Polska, kierując się interesami swego i europejskiego bezpieczeństwa, troską o pokój i współpracę w Europie, z uwagą i niepokojem śledzi niebezpieczne tendencje w polityce rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzające do rewizji terytorialnego status quo, ukształtowanego w Europie po II wojnie światowej.

Jednym z przejawów tych tendencji w polityce NRF jest prowokacyjna decyzja władz NRF zwołania na początku marca br. w Berlinie Zachodnim, zachodniemieckiego Zgromadzenia Federalnego celem wyboru prezydenta NRF.

Rząd PRL ocenia decyzję władz NRF wyboru głowy państwa poza terytorium NRF, w Berlinie Zachodnim — odrębną jednostkę polityczną — jako znamienny przykład dążenia zimnowojennych kół zachodniemieckich do zaostrożenia sytuacji wokół Berlina Zachodniego, a tym samym do wzrostu napięcia w Europie. Prowokacyjny charakter decyzji władz NRF podkreśla szczególnie zapowiedź udziału w wyborach prezydenckich, za siadających w parlamentach krajowych NRF przedstawicieli neofaszystowskiej NPD i jej przewodniczącego von Thad-dena.

Jak wiadomo, na mocy ważnych porozumień międzynarodowych, Berlin Zachodni nigdy nie stanowił części Niemieckiej Republiki Federalnej, a poszanowanie odrębności Berlina Zachodniego w pełni odpowiada interesom państw europejskich. Państwa byłej koalicji antyhitlerowskiej, w tym wielkie mocarstwa, niejednokrotnie oświadczały, że Berlin Zachodni nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej. Decyzja zwołania posiedzenia Zgromadzenia Federalnego, celem wyboru prezydenta NRF w Berlinie Zachodnim, narusza podstawowe postanowienia Układu Poczdamskiego.

Polska, jak i inne kraje socjalistyczne, nie rości żadnych pretensji do ingerencji w sprawy wewnętrzne Berlina Zachodniego. W interesie zapewnienia pokoju w Europie i współpracy państw europejskich Polska nie może pogodzić się z faktem wykorzystywania Berlina Zachodniego przez rząd NRF w jego zimnowojennej polityce. Powinien on zaniechać swojej prowokacyjnej polityki w stosunku do Berlina Zachodniego, gdyż w przeciwnym razie konsekwencje tej polityki spadną na rząd NRF. Duża odpowiedzialność spada na władze zachodniobermberskie, które współdziałają z rządem NRF w organizowaniu tej prowokacji. Senat i Izba Reprezentantów Berlina Zachodniego działają wbrew interesom mieszkańców miasta, dając się wciągnąć w akcje rządu NRF, które wymie-

Dokończenie na str. 2

Wypowiedź rzecznika NRD

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD oświadczył we wtorek wieczorem na konferencji prasowej w Berlinie, iż NRD ocenia „jako poważną prowokację” plany rządu zachodniemieckiego by przeprowadzić wybory prezydenta federalnego poza obszarem państwowym NRF, w Berlinie zachodnim. (PAP)

Pożegnanie B. Szatkowskiego

Wczoraj, mieszkańcy Koła żegnali tragicznie zmarłego Bernarda Szatkowskiego — I sekretarza KP PZPR. O godz. 14 uformował się kondukt żałobny. Za trumną szła rodzina zmarłego, przedstawiciele wojewódzkiej organizacji partyjnej z sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasadą, przedstawiciele władz administracyjnych, delegacje zakładów pracy oraz najbliżsi koledzy i współpracownicy zmarłego.

Na cmentarzu, w imieniu władz partyjnych pożegnał B. Szatkowskiego sekretarz KP PZPR w Kole, Henryk Kaźmierczak po czym przy dźwiękach marsza żałobnego oraz rozlegających się salw honorowych trumnę spuszczono do grobu. Orkiestra zagrała Międzynarodówkę. Mogiłę pokryły wieńce i kwiaty. (za)

Marszałek Jakubowski w Berlinie

Przewodniczący Rady Ministrów NRD W. Stoph oraz członek Biura Politycznego KC SED i sekretarz Narodowej Rady Obrony NRD E. Honecker, przyjęli we wtorek przebywającego w Berlinie naczelnego dowódcę zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego, I. I. Jakubowskiego. (PAP)

Konsulat NRD w Aleksandrii

Zgodnie z porozumieniem zawartym między rządem NRD a ZRA Niemiecka Republika Demokratyczna otworzyła w śróde konsulatu w Aleksandrii. Kierownikiem konsulatu został mianowany Christian Fichte. Działalność konsulatu rozciąga się na okręgi Aleksandrii, Beheiry i Kafrel Szejku. (PAP)

Po znacjonalizowaniu IPC

Cios dla polityki USA w Ameryce Łacińskiej

Zdaniem tutejszych obserwatorów brutalna reakcja Waszyngtonu na znacjonalizowanie amerykańskiej spółki naftowej „International Petroleum Company” przez peruwiański rząd generała Velasco Alvarado jest podyktowana obawą, że decyzja rządu Peru może dać początek reakcji łańcuchowej w całej Ameryce Łacińskiej.

We wszystkich tych krajach stoi na porządku dziennym problem eksploatacji lub kontroli bogactw naturalnych przez monopol USA. Niebezpieczeństwo jakie niesie dla Waszyngtonu decyzja rządu peruwiańskiego polega na tym, że uderza ona w cały neokolonialny system wyzysku jaki narzuciły Stany Zjednoczone krajom Ameryki Łacińskiej. „Nacjonalizacja IPC przez rząd Peru — pisze z Waszyngtonu

agencja AP — nie jest tu traktowana jako szczególny przypadek pewnego rządu, który nacjonalizuje pewną firmę amerykańską, ale jako odbicie drażliwej sytuacji ogólnej panującej w Ameryce Łacińskiej”. W dodatku generał Velasco Alvarado rzucił wyzwanie największemu mocarstwu półkuli zachodniej w momencie, kiedy w wyniku klęski „sojuszu dla postępu” polityka Waszyngtonu wobec Ameryki Łacińskiej znajduje się w stanie kryzysu i dezorientacji.

W tej sytuacji zwycięstwo generała Velasco w jego konflikcie z Waszyngtonem może osłabić inne rządy latynoskie do wystąpienia rewidykacyjnych wobec Stanów Zjednoczonych. W kołach latynoskich uważa się, że generał Velasco posiada szansę na takie zwycięstwo. Podkreśla się również, że administracji Nixona byłoby nie wygodnie rozpocząć swoją politykę w Ameryce Łacińskiej od zbyt drastycznych posunięć. (PAP)

Bojówki NPD w Berlinie zachodnim

Neonazistowska NPD w Berlinie zachodnim, która ostatnio rozwijała swoją działalność polityczną, zamierza w najbliższym czasie uaktywnić tzw. służbę porządkową (Ordnungsdienst-OD) — bojówki tej partii utworzone na wzór bojówek hitlerowskich. NPD zamierza rzucić do akcji grupy OD w sposób bardziej demonstracyjny niż dotychczas. Mają one osłaniać przede wszystkim neonazistów na imprezach organizowanych przez NPD i rozprawiać się z uczestnikami akcji protestacyjnych przeciwko odradzaniu się neonazizmu.

Jednym z inicjatorów bojówek w Berlinie zachodnim jest były SS-man Stuhlreher, którego ludzie organizowali już najścia na biura organizacji postępowych m.in. Socjalistycznego Związku Studentów Niemieckich. Stuhlreherowi i jego bojówkom OD przypadnie obecnie nowe zadanie — ochro-na 22 działaczy NPD, którzy przybędą do Berlina zachodniego jako członkowie Zgromadzenia Federalnego, by uczestniczyć w wyborze prezydenta NRF. (PAP)

Strajk we Włoszech

We Włoszech rozpoczął się w śróde już drugi w tym tygodniu 24-godzinny strajk. Ogarnął on całą przemysłową północ kraju oraz Sycylię. We dług niepejnych jeszcze danych pracę przerwało ponad 5 mln robotników sektora prywatnego. Strajkiem objęte zostały również zakłady Fiata w Turynie. Środowy strajk jest protestem przeciwko istniejącemu w kraju strefowemu systemowi płac. Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami na kilka godzin przerwało również pracę wiele zakładów państwowych, takich jak stocznie i hut-y.

Ruchom społecznym towarzyszy w dalszym ciągu niepokój na wyższych uczelniach. Studenci 7 spośród 8 wydziałów Uniwersytetu w Rzymie kontynuują strajk okupacyjny. W Rzymie odbyła się we wtorek demonstracja młodzieży uniwersyteckiej, której uczestnicy domagali się ustąpienia rektora prof. Pietro d'Vac-ka. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 13 bm będzie zachmurzenie duże, we wschodniej części kraju miejscami opady śniegu, a na zachodzie większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od minus 12 st. na wschodzie i w centrum do minus 5 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

cialnej, którą Jan Marko złożył w ZSRR w dniach od 5 do 11 lutego.

Szczególną uwagę poświęcono kwestiom zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. „Obie strony uważają nadal za aktualne propozycje zawarte w dokumentach opracowanych przez kraje socjalistyczne w 1966 r. w Bukareszcie oraz przez europejskie partie komunistyczne i robotnicze w 1967 r. w Karłowach Warach”.

Komunikat wyraża zadowolenie w związku z paryską czterostonną konferencją dotyczącą politycznego rozwiązania konfliktu wietnamskiego oraz stwierdza, że ZSRR i CSRS będą nadal popierały polityczne rozwiązanie kryzysu na Bliskim Wschodzie na podstawie uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR z wdzięcznością przyjął zaproszenie rządu czechosłowackiego do złożenia wizyty w CSRS.

Minister Spraw Zagranicznych CSRS, Jan Marko powrócił z ZSRR, we wtorek do Pra-gi. Oświadczył on przedstawicielowi agencji CTK: „Moim zdaniem przysłużyliśmy się sprawie narodu czechosłowackiego. Wydaje mi się, iż mogę stwierdzić, iż osiągnięto jednność poglądów i że rokowania odbywały się w dobrej atmosferze”.

„Poza problemami normalizacji naszych stosunków — powiedział min. Jan Marko — omówiliśmy niektóre ważne problemy bezpieczeństwa europejskiego, jak również inne aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej”.

Minister stwierdził, że jego resort podejmuje odpowiednie kroki, aby normalizując kontakty z innymi krajami socjalistycznymi uporać się z tym, w imię dobrosąsiedzkich stosun-

Harold Wilson przybył do Bonn

We wtorek przybył do Bonn premier Wielkiej Brytanii, Harold Wilson. W ciągu dwóch dni prowadzić on będzie rozmowy polityczne z kanclerzem NRF Kurtem Georgem Kiesingerem oraz z niektórymi ministrami gabinetu zachodniemieckiego. Trzy dni Wilson spędzi w Bonn, a następnie pojedzie z krótką wizytą do Berlina zachodniego.

W śróde przed południem rozpoczęły się w Bonn rozmowy bawiącego tam z wizytą premiera rządu brytyjskiego Harolda Wilsona z kanclerzem Kiesingerem. W rozmowach bierze również udział minister spraw zagranicznych NRF, Willy Brandt.

Witając premiera Wilsona kanclerz Kiesinger stwierdził, iż głównym tematem rozmów będzie sprawa umocnienia jednności Europy Zachodniej i wzajemnych stosunków między obu krajami.

Po tym pierwszym krótkim spotkaniu, na którym dokonano ogólnego przeglądu interesujących obie strony zagadnień, premier Wilson udał się do ratusza, gdzie złożył podpis w „Złotej Księdze”.

PAP

Jutro powiat Leszno Program Jedności Działania

...to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych konfrontując z rzeczywistością ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych Wielkopolski oraz dzielnic Poznania.

Jutro stronie 4 poświęcimy omówieniu realizacji programu wyborczego w Lesznie.



Polskie sztuki teatralne w ZSRR

Jak informuje agencja TASS, jesienią br. odbędzie się w Związku Radzieckim festiwal polskich sztuk teatralnych. W imprezie wezmą udział teatry wszystkich republik. Najlepsze przedstawienia zaprezentowane zostaną następnie w Moskwie.

Przewiduje się, że podczas festiwalu odbędą się premiery co najmniej 100 spektakli. Radzieccy twórcy teatralni przejawiają szczególne zainteresowanie utworami polskich klasyków, zwłaszcza Stanisława Wyspiańskiego i Juliusza Słowackiego. W okresie festiwalu widzowie radzieccy będą mieli okazję obejrzenia także nowych inscenizacji sztuk Leona Kruczkowskiego, autora bardzo popularnego w Związku Radzieckim. Jego dramaty: „Niemy” i „Pierwszy dzień wolności” grane były w licznych teatrach ZSRR.

Odbędzie się również premiera sztuki Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Broszkiewicza, Jerzego Jurandota, Mateusza Karpowicza, Ernesta Brylla i in. Chęć wzięcia udziału w festiwalu sztuk polskich wyraziły najlepsze teatry Moskwy, w ich liczbie „Mały”, „Mchat” i „Sowremiennik”.

Wojsko na ulicach Pekinu

Przygotowania do zjazdu KP Chin?

Od kilku dni wszystkie drogi i skrzyżowania w Pekinie kontroluje wojsko i milicja. W nocy krążą wzmocnione patrole.

Z pewnych doniesień wiadomo o konferencji w jednej z dzielnic Pekinu z udziałem najwyższych działaczy państwowych i wojskowych. Wiadomo też, że ci szefowie prowincji, którzy uczestniczyli w przyjęciu wydanym przez Mao Tse-tunga dla przedstawicieli wojska w Pekinie w drugiej połowie stycznia, również są nadal

Wzrasta przestępczość w Nowym Jorku

Departament nowojorskiej policji opublikował ostatni komunikat, z którego wynika, że przestępczość w Nowym Jorku wzrosła w roku ubiegłym o 35 proc., w porównaniu z rokiem poprzednim. Na liście nasilenia przestępczości w miastach USA Nowy Jork znajduje się na czwartym miejscu. Listę otwiera stolica kraju, Waszyngton.

Z danych wynika, że w zeszłym roku w Nowym Jorku popełniono 904 morderstwa rabunkowe, o 21 proc. więcej niż w roku 1967. Dokonano 55 tys. napadów rabunkowych (wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem wynosi 55 proc.). 1840 kobiet zostało zgwałconych lub usiłowanych zgwałcić. Dokonano wreszcie 200 tys. włamań i skradzień ponad 77 tys. samochodów.

Równocześnie pogorszyły się wyniki walki z przestępczością. Podczas gdy ogólny wskaźnik przestępczości w roku ubiegłym wzrósł o 23 proc., wykrywalność przestępstw wzrosła jedynie o około 20 proc.

Cechą szczególną jest szybki wzrost przestępczości wśród młodzieży. Np. 58 proc. napadów rabunkowych dokonały osoby, które nie osiągnęły 21 roku życia.

Komunikat policji stwierdza, że podane liczby nie oddają pełnego obrazu przestępczości na terenie miasta. Wiele osób bowiem, w szczególności mieszkańców ubogich dzielnic, w obawie przed zemsta mafii czy band przestępców z reguły nie składa meldunków. No, właściciele drobnych sklepów w uboższych dzielnicach prawie nigdy nie informują władz o tym, że mafia czy lokalne gangi nakładają na nich haracz w zamian za co „bronią” ich przed szantażem ze strony band konkurencyjnych.

Znamienna decyzja Pawła VI

Jak informuje 11 bm. „Corriere della Sera”, papież Paweł VI odmówił przyjęcia na prywatnej audiencji wiceprezydenta Wietnamu Południowego Ngô Cao Ky.

Według źródeł watykańskich, Paweł VI podjął taką decyzję ponieważ „spotkanie to nie byłoby zgodne z pragnieniami Watykanu, zmierzającymi do odegrania roli czynnika ułatwiającego przywrócenie pokoju w Wietnamie”. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Rośnie kadra naukowa

Co roku — prawie 2,5 tys. nowych doktorów i docentów

W ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego opracowuje się obecnie materiały do kolejnego „Katalogu rozpraw doktorskich i habilitacyjnych”. Będzie to już jedenasty taki rocznik, zawierający informacje o stopniach naukowych doktorów i docentów, nadanych w 1968 r. przez wydziały szkół wyższych, placówki naukowe PAN i resortowe instytuty naukowo-badawcze.

Od kilku lat liczba rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, przygotowanych i obronionych w wymienionych placówkach naukowych, utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie. Np. w 1966 r.

Brandt spotkał się z Carapkinem

Jak informuje agencja DPA, federalny minister spraw zagranicznych Willy Brandt spotkał się we wtorek z ambasadorem radzieckim w Bonn, Carapkinem.

DPA wyraża przypuszczenie, że przedmiotem rozmowy była sprawa podpisania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

W stolicy. Pewne dane wskazują, że centralne kierownictwo w najbliższym czasie zwoła zjazd partyn — dziesiąty z kolei — o czym mówi się oficjalnie już od października, lub że kierownictwo trudzi się nad tym, aby można było zwołać taki zjazd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zagraniczni obserwatorzy nie zostaną zaproszeni.

Pracę przygotowawczą do zjazdu organizuje i kontroluje tzw. grupa do spraw rewolucji kulturalnej, która jest obecnie centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym w Chinach. Grupa ta skupia tylko część byłego komitetu centralnego. Większość jej członków nigdy nie zajmowała żadnych stanowisk z wyboru.

Kierownictwo chińskie, które za rzecz najważniejszą uważa reformy związane z „rewolucją kulturalną”, najwidoczniej postanowiło, że nie będzie się mogło obejść bez poparcia byłych członków partii. W związku z tym szerzą się pogłoski, że Mao Tse-tung ma ponownie rozgłoszyć niektórych przywódców, może nawet sekretarza generalnego KC KP Chin Teng Siao-pinga, który zajmując inne stanowisko mógłby nadać legalny charakter chińskiej polityce wewnętrznej i samemu zjazdowi.

PAP

Wice protestacyjne studentów paryskich

We wtorek ponownie wzrosło na pięcie na wyższych uczelniach paryskich, choć nie doszło do żadnych starć z policją. Odbity się natomiast wiec na znak protestu przeciwko sankcjom dyscyplinarnym wobec studentów odpowiedzialnych za zajęcia gmachów uczelnianych na Sorbonie i w Vincennes. Pierwsza taka impreza odbyła się w poniedziałek wieczorem w sali Mutualite. Domagano się bojkotu obecnych wyborów do samorządów uniwersyteckich, natychmiastowego przyjęcia na Sorbonę relegowanych studentów oraz cofnięcia kart powołania tym, którzy mają pójść do wojska.

We wtorek po południu pod tymi samymi hasłami odbył się wiec na Sorbonie, zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Wyższych Uczelni (SUP). Wystąpił delegat do ministra oświaty Edgara Faure'a, który jej jednak nie przyjął. Delegacja wróciła na Sorbonę, gdzie odbył się nowy wiec, na którym postanowiono okupować uczelnie. Wkrótce po północy policja usunęła demonstrantów.

PAP

Samolot H. tlera na znaczku w NRF

Zachodniemiecka poczta puściła 6 lutego w obieg specjalny znaczek pocztowy lotniczy o nakładzie 30 milionów sztuk.

Nie byłoby w tym nic specjalnego, gdyby nie fakt, iż stanowi on reprodukcję samolotu „Ju 52 D-201”, z którego korzystał Hitler w roku 1932 podczas kampanii wyborczej na stanowisko kanclerza Rzeszy.

Jak oficjalnie oświadczył Indagowany w tej sprawie rzecznik zachodniemieckiej dyktacji poczt instytucji jego nie widzi w tym nic zdrożnego i nie zamierza znaczka wycofać z obiegu. (PAP)

nadano 458 stopni docenta i prawie 2 tys. — doktora. Odpowiednie liczby dla roku 1967 wynoszą — 449 i 1980.

Opracowany kilka lat temu plan kształcenia kadr naukowych na lata 1961—1970 zakładał, że w tym okresie, w placówkach szkolnictwa wyższego i PAN ma być zakończonych ponad 4,5 tys. przewodów habilitacyjnych i prawie 13,5 tys. — doktorskich. Jeśli chodzi o docentów, to wykonanie tego planu odbiega na razie od zamierzeń. W latach 1961—1967 nadano tylko niespełna 2,5 tys. takich stopni. Natomiast młodzi naukowcy z otwartymi w tych latach przewodami doktorskimi spisywali się znacznie lepiej. Nadano 11,5 tys. stopni doktora, zrealizowano więc 87 proc. 10-letniego planu.

Ta ostatnia liczba nie jest tak optymistyczna jak by się na pozór wydawało. Chodzi bowiem o to, że dobre wykonanie planu zawdzięcza się wyłącznie przedstawicielom nauk technicznych, humanistycznych, prawnych, ekonomicznych i rolniczych. W grupie nauk matematyczno-fizycznych i przyrodniczych przewidywano w latach 1961—1967 nadanie stopni doktorskich 2100 osobom, zakończono zaś z wynikiem pomyślnym tylko 1925 przewodów. Plan nie został wykonany, w rezultacie czego gospodarce brakuje

Oświadczenie

Dokończenie ze str. 1

rzne są przeciwko zasadom współpracy międzynarodowej. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jako sprawujące władzę okupacyjną na terenie Berlina Zachodniego, ponoszą szczególną odpowiedzialność za tolerowanie planowanej przez rząd NRF prowokacji, zwłaszcza, że w swej deklaracji usiłują usprawiedliwić prowokacyjne posunięcia rządu NRF i pomniejszać ich konsekwencje.

Polska zawsze działała i nadal będzie działała w celu respektowania zabezpieczenia utrwalonego w Europie status quo, dokładać będzie wysiłków, by został stworzony system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i wspólnie ze swoimi sojusznikami zdecydowanie przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom, zmierzającym do naruszenia istniejącego stanu, a więc także próbom wykorzystywania odrębnej jednostki politycznej, jaką jest Berlin Zachodni, do realizacji rewizjonistycznych celów polityki rządu NRF.

Rodezia

6 lat więzienia dla przywódcy ruchu wyzwolenczego

Jak już donosiliśmy, od kilku dni przed Sądem Najwyższym w Salisbury toczy się proces przeciwko przywódcy ruchu wyzwolenczego w tym kraju N. Sithole, oskarżonego o podburzanie do zamordowania premiera Rodezji, Smitha, oraz trzech ministrów. Akt oskarżenia opiera się na liście z instrukcjami w sprawie dokonania zamachów na wyżej wymienione osoby, który rzekomo przekazał Sithole z więzienia swym zwolennikom. Sithole kategorycznie stwierdził, iż nigdy takiego listu nie pisał, jednakże sąd opierając się na bardzo problematycznej ekspertyzie grafologicznej wydał wyrok skazujący Sithole na sześć lat ciężkich robót.

Chodziło bowiem o to, aby „prawnie uzasadnić” fakt, iż Sithole już od czterech lat przebywa bez sądu w więzieniu i w różnych obozach koncentracyjnych.

przede wszystkim specjalistów tych właśnie dziedzin.

Sytuację powinien poprawić wprowadzony w tym roku nowy, zorganizowany system studiów doktoranckich, które tworzone są teraz przede wszystkim w takich dziedzinach, jak: matematyka, fizyka, biochemia, biofizyka, automatyka, chemia itp. Resorty dysponują poważnymi kwotami na stypendia doktoranckie.

Wkrótce więc powinny być widoczne efekty nowych posunięć organizacyjnych, a do resortu oświaty zaczęła napływać informacja o pracach naukowych, zakończonych już w ramach nowego systemu studiów doktoranckich. Ministerstwo to prowadzi bowiem centralną ewidencję stopni naukowych doktora i docenta, a od wejścia w życie nowej ustawy o stopniach i tytułach naukowych, a więc od końca ub. roku — ewidencję stopni naukowych doktora i „doktora habilitowanego”. Na tej właśnie podstawie powstaje wspomniany na wstępie „katalog”. Zawiera on — obok imienia i nazwiska autora — nazwę placówki, która nadała stopień oraz tytuł rozprawy i krótką informację o jej treści.

PAP

Konkurs na flagę wystaw światowych

W przyszłym roku odbędzie się w Ośacie w Japonii kolejna wystawa światowa (Expo 70). Jak się dowiaduje PAP, organizatorzy wystawy wystąpili z inicjatywą ogłoszenia międzynarodowego konkursu na projekt znaku i flagi wystaw światowych.

Międzynarodowe Biuro Wystaw w Paryżu zwróciło się do poszczególnych krajów członkowskich, w tym również do Polski, o zainteresowanie artystów-plastyków tym konkursem.

Pierwszą nagrodą w konkursie będzie podróż do Japonii dla dwóch osób, 10-dniowy pobyt w tym kraju oraz 5 tys. dolarów; drugą — podróż dla jednej osoby oraz 1.000 dolarów. (PAP)

Zbyt duży ubój cieląt

Nowe formy hodowli młodego bydła

Jak się oblicza, przy obecnym stanie pogłowia krów, rocznie rodzi się ponad 5 mln cieląt. Mimo malejącego w ostatnich latach uboju cieląt wkrótce po urodzeniu, a więc o bardzo małej wadze, można by go jeszcze ograniczyć co najmniej o milion sztuk rocznie.

Należy więc ciągle do krajów o największym uboju młodych cieląt. Powoduje to duże marnotrawstwo w gospodarce hodowlanej i opóźnia tempo poprawy zaopatrzenia rynku.

Hodowcy bydła korzystają z wielu udogodnień m. in. płacówki Zjednoczenia Obrót Zwierzętami Hodowlanymi rozszerzają kontraktację młodego bydła hodowanego, a więc jałowców i buhajków po wartościowych rodzicach, wpisanych do ksiąg zarodowych. W ub. roku po raz pierwszy wprowadzono kontraktację małych cieląt z tzw. pochodze niem — wieku do 6 miesięcy — z przeznaczeniem do dalszego chowu. Prowadzi się również selekcję wśród bydła przeznaczanego przez rolników na ubój. Dzięki temu udało się uratować wiele sztuk nadających się do dalszej hodowli. W ub. roku w wyniku wszystkich tych akcji zjednoczenie rozprawiło, do gospodarstw odczuwających deficyt bydła ponad 100 tys. wartościowych cieląt i jałowców, tj. przeszło 3-krotnie więcej niż w 1965 r. Było to zostało skierowane głównie do województw białostockiego, lubelskiego, warszawskiego, w których istnieją duże zasoby paszowe.

Równocześnie, z kontraktacją bydła hodowanego, rozwija się kontraktacja młodego bydła przeznaczonego na ubój. Produkcja młodego żywca wołowego przekroczyła w ub. roku 1,2 mln ton, była więc o 1/3 większa niż w 1965 r., przy czym poprawiła się bardzo jej jakość.

Dotychczas głównymi dostawcami młodego bydła, specjalnie opasane na ubój, są PGR-y oraz zespołowe gospodarstwa chłopskie. Plany na najbliższy okres przewidują wciągnięcie do tej produkcji większej liczby gospodarstw indywidualnych. Będzie się typować rejonów specjalizujących się w produkcji żywca wołowego oraz udzielać im pomocy m. in. przez kierowanie do nich buhajów ras mięsnych.

Katastrofa gibraltarska na forum Izby Gmin

Po dyskusjach w telewizji oraz licznych artykułach i listach publikowanych w ciągu ostatnich 2 miesięcy w prasie brytyjskiej, sprawa katastrofy gibraltarskiej i zarzutów o rzekomy spisek brytyjskim na życie gen. Sikorskiego znalazła się w Izbie Gmin.

We wtorek premier Wilson udzielił odpowiedzi na pytania posłów Wyatta i Harveya, stwierdzając, że nie widzi żadnego powodu dla ponownego przeprowadzenia śledztwa lub opublikowania „osiągalnych dokumentów”.

„Pewne aktualnie kursujące twierdzenia o rzekomym brytyjskim współudziale w tej sprawie powinny być odrzucone z pogardą na jaką zasługują” — stwierdził premier Wilson. Pytanie posła labourzystowskiego Wyatta brzmiło: „czy w związku z postępami techniki, jakie dokonały się od czasów wojny, nie było by możliwe przeprowadzenie nowego śledztwa, tak, aby można było rozprawić się z monstrualnym oskarżeniem, że sir Winston Churchill był inspiratorem zamachu na gen. Sikorskiego. Oskarżenia te opierają się na twierdzeniach niemieckiego dramaturga, jakoby odnalazł on dokumenty, które jego zdaniem istnieją, ale których on nikomu nie pokazuje, ani nie wymieni nazwy banku szwajcarskiego, gdzie się — jak utrzymuje — znajdują”.

Następne pytania zadał poseł konserwatywny sir Arthur Harvey: „czy rząd — w związku z wielkim rozgłosem jaki nabiera ta sprawa — nie mógłby opublikować tych dokumentów, które są osiągalne?”

Premier Wilson odparł: „nie sądzę, ażeby to było konieczne. Byłoby to całkowicie sprzeczne z całą dotychczasową praktyką w tych sprawach. Przeczytałem informację na ten temat ze wszystkimi szczegółami. Służyłoby to tym, którzy gromadzą wątpliwe twierdzenia na ten temat, aby uzyskać choćby jeden strzęp dowodu, sugerujący, że ówczesny gabinet wojenny,

ówczesny sekretarz stanu ds. lotnictwa i osoby odpowiedzialne za śledztwo, myliły się w ocenie jego wyników. Nie ma nawet strzępu dowodu, pomijając wysoce obelżywą sztukę i pewną ilość raczej niepoważnych listów w prasie”. (PAP)

Kryzys polityczny w Pakistanie

Pakistańskie partie opozycyjne, po trzydniowych naradach w stolicy wschodniego Pakistanu, Dhace, nie zdołały uzgodnić swego stanowiska wobec propozycji prezydenta Ayub Khana. Propozycja, jak wiadomo, spotkała się z przywódcami partii opozycyjnych dla omówienia obecnej napiętej sytuacji w kraju.

Przywódcy partii opozycyjnych postanowili zebrać się ponownie w sobotę w Lahore. Domagają się oni, aby przed jakimikolwiek rozmowami z prezydentem zniesiono stan wyjątkowy w kraju i wypuszczono na wolność wszystkich więźniów politycznych. W sobotę trwały demonstracje młodzieży przeciwko rządowi Ayub Khana.

PAP

W sprawie „Dory” Zeznania konstruktora rakiet „V-2”

W stolicy Meksyku składał zeznania jako świadek, w toczącym się przed sądem procesie śledczym w Essen procesie trzech byłych SS-manów oskarżonych o zbrodnie wojenne, generał Walter Dornberger niemiecki konstruktor rakiet, który realizował program budowy rakiet „V-2”. Przesłuchanie świadka odbyło się w ambasadzie zachodniemieckiej w Meksyku.

Walter Dornberger, podobnie jak von Braun pracował w zakładach w Nordhausen, gdzie produkowano rakiety „V-2”.

Dornberger złożył zeznania przed konsulem NRF Henrykiem Urbankiem i sędzią z Essen H. Juckelem, który przy był do Meksyku z Nowego Orleanu, gdzie przesłuchiwał jako świadka dr Wernhera von Brauna.

Dornberger opuścił gmach ambasady po przeszło 4 godzinach. Odmówił jednak wszelkich informacji na temat przesłuchania.

W procesie, który toczy się przed sądem w Essen chodzi o zbrodnie popełnione na robotnikach przymusowo zatrudnionych w podziemnej fabryce pocisków rakietowych, którzy skupieni byli w obozie „Dora”. Trzem SS-manom zarzuca się udział w egzekucji ponad 100 więźniów. Obecnie usiłują oni tłumaczyć się tym, że egzekucje stanowiły akt represji wobec więźniów za popełnianie przez wielu akty sabotażu.

Zeznania von Brauna i Dornbergera dotyczyły miały tych okoliczności. (PAP)

Napięta sytuacja w Płn. Irlandii

Ponad 5 tys. żołnierzy angielskich znajduje się w stanie pełnej gotowości bojowej z uwagi na możliwość przerwania ich do Północnej Irlandii w związku z mającymi się tam odbyć 27 bm. wyborami do parlamentu.

Jak informuje dziennik „Daily Mail” przygotowania te odzwierciedlają zaniepokojenie rządu angielskiego napiętą sytuacją w tej części Zjednoczonego Królestwa. Sytuacja w Irlandii Północnej uległa zaostrzeniu wskutek wyścigu między katolikami walczącymi przeciwko nędzy i bezrobociu oraz w obronie praw obywatelskich. Dziennik podaje, że oficjalnym pretekstem do przerzucenia wojsk do Irlandii Północnej mogą być „za mieszki” podczas wyborów. Jednakże nie jest wykluczone, że wojska te zostaną wykorzystane do zdławienia przybierającego na sile ruchu protestacyjnego ludności północno-irlandzkiej. (PAP)

Czarnków skraca dystans

Zachodniego krańca Ziemi Czarnkowskiej do stolicy powiatu jest ponad 40 kilometrów. Taką odległość muszą pokonać mieszkańcy Kawczyń, Kwiecie czy Zielonca, chcąc załatwić w Prezydium PRN ważne dla siebie sprawy. Nieco tylko bliżej jest w Wielonia czy Drawsku. A spraw takich trafia do Prezydium w ciągu roku ponad 1000.

Jakie to są sprawy? Różne, w zależności od aktualnych problemów i zjawisk. Kiedyś sporo skarg wywoływała klasyfikacja gruntów. Jednym rolnikom ziemi przybyło, innym zmniejszyły się gospodarstwa, pozmięniały się klasy ziemi, a w ślad za tym wysokość obciążeń na rzecz państwa. Obecnie wyjaśnienie i odpowiedzi wymaga gaja najczęściej sprawy związane z komasacją gruntów. Wśród wniosków i postulatów wysuwa się natomiast przede wszystkim sprawy komunalno-mieszkalniowe i usługowe oraz potrzeby w zakresie oświaty i kultury.

Sledząc bieg takich spraw można sobie wyobrazić dwie krańcowe sytuacje: w jednej petent przyjęty został przez sołdigo i odpowiedzialnego urzędnika, który z miejsca naprawi ewentualną pomyłkę lub zaznajomiwszy się z istotą rzeczy poradzi i pomoże napisać właściwy wniosek, brakujące a niezbędne dokumenty poleci nadesłać pocztą, zaś o załatwieniu sprawy poinformuje zainteresowanego szybko, jasno i wyczerpująco. Ale może być również inaczej. Po przybyciu do urzędu petent dowiedział się, że nie został skierowany lub właściwego referenta. Polecono mu więc przybyć w inny dzień. Przyjeżdża po raz drugi, by dowiedzieć się, że nie nie załatwi, bowiem brak mu jakieś go załącznika. Po skompletowaniu dokumentów, które przy

odrobinie dobrej woli można by nieraz zastąpić danymi z do wodu osobistego, wybiera się do stolicy powiatu po raz trzeci. Urzędnik przyjął podanie, a przed upływem dwóch miesięcy zainteresowany otrzymuje lakoniczne pismo, że sprawy nadane zostały właściwyemu bieg, stosownie do kompetencji, lub coś w tym rodzaju.

Od strony czysto formalnej załatwianie obywateli spraw mieściło się w ramach nakreślonych przez Kodeks Postępowania Administracyjnego. Nie przekroczone bowiem dwumiesięcznej bariery czasu, chroniącej w równej mierze obywatela co i urząd. Wprawdzie pracownicy administracji państwowej zobowiązani są przepisami pragmatyki służbowej do wyłączenia naprzeciw ludzkiemu potrzebom, służby obywateli pomocy i radą, a nawet dbać o to, by nie poniósł on szkody wynikłej z nieznanomości przepisów prawnych. Ale jak w każdym zawodzie, również wśród urzędników są ludzie sumienni i wrażliwi, lecz zdarzają się też bezduszni, opancerzeni skorupą rutyniarstwa.

Miedzy zaangażowaniem i poczuciem społecznej wagi pełnionych funkcji u jednych, a lekceważącym stosunkiem do obywateli u innych pracowników aparatu władzy ludowej — zwrócił uwagę aktyw partyjno-społeczny czarnkowskiego Prezydium PRN. W toku dyskusji nad Tezami, a później dyskusji nad Zasadami PZPR, postawiono pytanie: czy rzeczywiście załatwienie każdej sprawy — wniosku, skargi, prośby, powinno być za warowane aż dwumiesięcznym terminem, określonym przez KPA? Pytanie było raczej retoryczne, bowiem sumienni pracownicy Prezydium w swej codziennej działalności starali się skracać dystans czasu i w wzajemnych stosunkach na linii obywatel-urząd.

W ten sposób w łonie aktywu pracowniczego zrodziło się dążenie do maksymalnego uproszczenia toku załatwiania wszelkich spraw. Przede wszystkim proponuje się skrócić dwumiesięczny termin o połowę. Dotyczyłoby to generalnie wszystkich spraw, z wyjątkiem szczególnie trudnych i skomplikowanych pod względem prawnym. Niezależnie od tego, kierownicy wydziałów zobowiązali się po przeanalizowaniu za gądnienia przez kolektywy pracowników, przygotować rejestr spraw, które można załatwiać bądź to odrębnie, bądź w przeciągu niewielu dni. Jako szczególnie pilne traktowane będą sprawy natury socjalno-bytowej, jak renty, zapomogi, zatrudnienia dla jedynych żywicieli rodzin itp. Właśnie parę dni temu przedyskutowano, z

udziałem sekretarzy gromadzkich rad narodowych, zagadnienie opieki nad rencistami-inwalidami, zwłaszcza ich aktywizacji zawodowej i zapewne nia im właściwych miejsc pracy.

W przygotowywanych wnioskach dużą uwagę poświęca się usprawnieniu informacji w gmachu Prezydium i na terenie gromad. Na wezwaniach, wysyłanych do obywateli, podawane będą dwa lub trzy terminy przybycia w celu załatwienia danej sprawy. Ma być również zorganizowana informacja telefoniczna w celu wyeliminowania zbędnych wędrowek ludzi z terenu.

Ostateczny kształt dyskutowanej obecnie wewnętrznej „pragmatyki służbowej” nabierze mocy obowiązującej po zatwierdzeniu go przez Prezydium PRN. Uchwalony dokument rozesłany zostanie również do gromad z zaleceniem stosowania się do jego postanowień.

Interesujące wyniki przyniosą również sesje wyjazdowe Prezydium PRN do miejscowości, gdzie wylania się kompleksy pilnych do rozwiązania problemów. Tak było np. ostatnio w Młynkowie, gdzie tamtejszy aktyw partyjno-ZSLowski, a także kółka rolnicze, spółdzielczości wiejskiej, w imieniu lokalnego komitetu Frontu Jedności Narodu opracował i przedłożył powiatowej władzy rejestr potrzeb. Mieścił w nim takie sprawy jak budowa magazynu i punktu skupu żywności, poszerzenie planu melioracji gruntów, usprawnienia dostawy mleka i wypłaty należności z tego tytułu, otwarcia filii SOP itp. Jednocześnie deklarowano gotowość współudziału ludności w niektórych przedsięwzięciach.

Stałe polepszenie stosunków między obywatelem i urzędem interesuje głęboko czarnkowską organizację partyjną. Komitet Powiatowy PZPR podejmował na swych posiedzeniach zagadnienia związane z umocnieniem instytucji demokracji socjalistycznej, traktując je jako ważny problem polityczny i moralny. Ten właśnie kierunek działania, zmierzający do umocnienia więzi władzy ludowej ze społeczeństwem będzie kontynuowany w następnej kadencji.

FELIKS BIŁOS

223 rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki

minęła wczoraj, 12 lutego, jak to zresztą wynikało z tekstu wydrukowanego we wczorajszym „Głosie” artykułu pt. „Naczelnik”, a nie 123, jak to błędnie podano w nadtytuł tej publikacji. Przepraszamy.

KULISY ANTYKOMUNIZMU

W „Deutscher Ostdienst” w NRF z 9 stycznia br. ukazał się artykuł, który był streszczeniem audycji czy raczej odczytu dr. Georga Strobela wygłoszonego w jakiś czas przedtem w „Westdeutscher Rundfunk”. Autor w tym radiowym wystąpieniu omówił niedawne zmiany w składzie Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, rolę i wagę Polonii amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych i rywalizację pomiędzy Amerykanami polskiego i niemieckiego pochodzenia w tym kraju.

W związku z przejęciem funkcji prezesa ZNP przez A. Mazewskiego w miejsce Karola Rozmarka, dr Georg Strobela powiedział w radio „Westdeutscher Rundfunk” z NRF:

„W miarę oddalania się polskiej organizacji od antykomunizmu — rzad warszawski usiłuje pozyskać ją dla swoich antyniemieckich celów. Zupewnie zrozumiałe polityczne stanowisko amerykańskich Polaków zostało zresztą wzbogacone w kompleks antyniemiecki, bowiem Polacy w USA pozwolili się wpłynąć do roli propagatorów polskiej granicy na Odrze i Nysie”.

Dr Georg Strobela poważnie zmartwiony tym stanowiskiem Polonii amerykańskiej znajduje jednak dla siebie (i dla jego rewizjonistycznie nastawionych rodaków) niejaki pocieszenie. Twierdzi mianowicie w rzeczonyj audycji „Westdeutscher Rundfunk” — że:

„ciężar polityczny Polaków w USA — już choćby ze względu na ich położenie społeczne, jest mniejszy, aniżeli Niemców (amerykańskich)”.

Zwraca on uwagę, że napływ przedstawicieli inteligencji nie mieckiej do USA był od dawna duży, w przeciwieństwie do inteligencji polskiej, co wywołuje rywalizację o charakterze społecznym między Polakami i Niemcami w USA.

„Ostatnio — powiedział dr G. Strobela — rywalizacja ta przerodziła się w kompleks antyniemiecki, na skutek wypowiedzenia się amerykańskich Polaków za uznanie granicy na Odrze i Nysie”.

Wypowiedź rewizjonisty zachodniemieckiego, jakim jest dr G. Strobela, wymaga przede wszystkim sprostowania. Stanowisko Polonii zagranicznej, a amerykańskiej w szczególności, w stosunku do Niemiec i Niemców, jak także w stosunku do problematyki polsko-niemieckiej w jej różnych wariantach w bieżącym stuleciu, nigdy nie było pro-niemieckie, ale niezmiennie i zawsze zgodne z postawą polską i antyniemiecką. Tak było przed I wojną światową, tak również w czasie I wojny światowej, a tak samo w okresie międzywojennego Dwudziestolecia, jak podczas II wojny światowej.

I tak jest również w odniesieniu do NRF.

To, co bardzo zmartwiło i co jest bolesnym rozczarowa-

niem dla dr G. Strobela i innych rewizjonistów to fakt, że zapuszczony po II wojnie światowej na Polonię amerykańską haczyk w postaci antykomunizmu, całkowicie zawiódł inżynierów tego hasła, to jest właśnie m. in. Niemców z NRF. Rewizjoniści niemieccy spodziewali się i liczyli na to, że zaprzęgać Polonię amerykańską do antykomunizmu, tak jej zohydzać Polskę, że Polonia stanie murem za Niemcami przeciwko Polsce i jej granicom na Odrze i Nysie. Otóż okazało się, że cała ta, tak misternie obmyślana gra, zakończyła się kompletnym fiaskiem. Jak stwierdza to sam dr G. Strobela, Polonia od dała się od antykomunizmu, podtrzymując swe antyniemieckie stanowisko domagając się uznania przez USA granicy na Odrze i Nysie. Zmartwienie dr G. Strobela z „Westdeutscher Rundfunk” jest oczywiście zmartwieniem rewizjonistów z NRF, a nie kłopotem polskim i Polonii.

Natomiast jego wyznanie jest dla nas wszystkich nader cenne. Okazuje się bowiem nie dwuznacznie, w czym interesuje się antykomunizm jako narzędzie określonej polityki. Obiecywał sobie wiele po nim i budował na nim wszystko, p. G. Strobela, sądząc, że przy pomocy antykomunizmu oderwać Polonię od Polski, rzucić Polonię do wojny z Polską, a przede wszystkim, że uda się z Polonią pod hasłem antykomunizmu zrobić sojuszników NRF, rewizjonistów i militarystów zachodniemieckich zdążających do oderwania od Polski Ziemi Zachodnich.

Nie można zaprzeczyć, że rachuby dr G. Strobela nie były pozbawione sensu. Gdyby udało się bowiem wplątać Polonię jako całość do rywania antykomunistycznego i zamienić ją w ślepe narzędzie takich inicjatyw jak p. St. Korbońskiego z ACEN, jak kongresmana Pucińskiego organi-

zującego wspólnie z Niemcami maskarady antykomunistyczne, jak innych agentów NRF mniej lub bardziej zamaskowanych, można by się pokusić o zmobilizowanie Polonii przeciw Polsce i to właśnie na gruncie antykomunizmu.

Ale Polonia amerykańska za wiodła wrogów Polski i pozostawała wierna Polsce, jej interesom, tak samo, jak była wierna im w wielu poprzednich dziesiątkach lat. Wyślijki dr G. Strobela i jego pomocników podjęte wśród Polonii poszły na marne.

Ale okazuje się, że rewizjoniści zachodniemieccy są twardzi i nieublagani. Uważają oni słuszenie antykomunizm za hasło tak ściśle i przede wszystkim związane z celami i dążeniami rewizjonistycznymi NRF i dla nich przeznaczone, że nie godzą się na żadne zamazywanie i kamuflowanie istotnych celów antykomunizmu.

W świetle tej rewizjonistycznej wypowiedzi w „Westdeutscher Rundfunk” staje się więc aż nadto jasne, że antykomunizm jako platforma i hasło polityczne służy rewizjonistom zachodniemieckim do mobilizowania opinii przeciw Polsce, przeciw jej żywotnym interesom, przeciw granicy na Odrze i Nysie, a za przywróceniem potęgi Niemiec jako niezawodnego „bastionu antykomunistycznego” i za oddaniem im co najmniej Ziemi Zachodnich Polski, nie mówiąc o Gdańsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach. Takie są rzeczywiste kulisy antykomunizmu i takie są praktyczne intencje tych, którzy ten antykomunizm zalecają także Polonii jako główne hasło polityczne.

MARIAN CZEREJSKI

Wychowujemy nasze dzieci

„Piątka” za piątkę

Wkraczamy w drugie półrocze szkolne. Nadszedł okres podsumowania osiągnięć i braków w pracy szkoły. Rodzice z bijącym sercem oczekują wywiadówek, które albo rozwieją ich obawy albo zmobilizują do zdwojonej czujności. Będą i tacy rodzice, u których zrodzi się podejrzenie, że nauczyciele popędzili się do ich dzieci, że popełniają błędy wychowawcze, że to właśnie szkoła wszystkiemu winna.

Tymczasem, obok tradycyjnego podsumowania pracy szkoły i ucznia, należałoby i do życia rodzinnego wprowadzić rzeczową samokrytykę wynikającą z półmetka roku szkolnego. Może i rodzice zmienią swoje, często niewłaściwe metody wychowawcze, by równym frontem ze szkołą oddziaływać pozytywnie na swoje dziecko.

Podam dziś dla przykładu jeden, drobny niby problem, ale jakże wymowny i nasuwający pewne refleksje natury pedagogicznej. Problem dotyczy szczególnie rodziców niedoświadczonych, posiadających dziecko w klasie pierwszej. Pozostali rodzice już się zahartowali, już najczęściej nie ulegają panice.

Dla rodziców pierwszoklasistów pojawiły się nowe problemy wychowawcze, dotychczas nieznanie rodzicom posiadającym dzieci w wieku przed szkolnym. „Pociecha” rodziców przekonywająco uzasadnia, że „mamusia Hani jest lepsza ponieważ płaci jej 5 złotych za każdą piątkę”. Jakże więc wobec takich argumentów nie dorównać mamie Hani. Matki wymieniają spostrzeżenia, badają czy nie błądzą. Może obecnie zwracają o placenia postępów w nauce nazywa się obowiązkiem rodzicielskim? Jak postąpić w takim przypadku? Czy naprawdę płacić „piątkę” za piątkę? Czy tego rodzaju nagroda stanie się bodźcem pozytywnym

i moje dziecko stanie się równie cudownym jak np. Krzysiek Kowalski z III klasy?

Moda na cudowne dzieci we wstępnym okresie nauki to choroba społeczna naszej doby. Niedoświadczeni rodzice, wpatrzeni w swoje dziecko, zbyt serio traktują grzesznościowe uwagi bliskich na jego temat, ekscytują się każdą oceną na bardzo dobrą w pierwszych miesiącach nauki w szkole, sądzą, że wychowują niezrównany intelekt. Stałą pensję dla dziecka za stopień uważają za ich skromny obowiązek, gdy tymczasem takie opodatkowanie jest wyjątkowo niebezpieczną metodą wychowawczą, stanowi bowiem grunt dla pojawienia się w późniejszych klasach wyraźnych trudności wychowawczych.

Od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole każda praca dziecka jest dostrzeżona i oceniona słownie lub wpisana do zeszynu w postaci... piątki.

Szkoła wychodzi uczniowi naprzeciw, dopinguje, zachęca do nauki bardzo dobrą oceną. Ma to niewątpliwie poważny aspekt wychowawczy. Stopień stanowi ocenę pracy ucznia, wyraża aprobatę nauczyciela, który staje się przeciwnikiem od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole poważnym autorytetem. Trudno w klasie pierwszej mówić o cudownych dziełach i nadzwyczajnych zdolnościach. Nie triumfujemy zbyt wcześnie. Klasa pierwsza to okres wdrażania się dziecka w systematyczny kurs uczenia się. Wymaganie na ogół niewielkie. U dziecka o osiągnięciach, pełnej dojrzałości szkolnej nie dostrzega się poważniejszych trudności w przyswajaniu materiału programowego. Pierwszoklasiści

Dokończenie na str. 4

ZOFIA JANIĄK



Henryk Batowski — „Austria i Sudety 1919-1938” (o zabiorze Austrii i przygotowaniu agresji na Czechosłowację). Str. 334, zł 35.

Jacek Wilczur — „Kryż Skandynawów” (o planach hitlerowskich wobec narodów skandynawskich). Str. 94, zł 10.

Włodzimierz Kacocha — „W słońcu, w deszczu” (powieść — akcja dzieje się w Zagłębiu Konińskim). Str. 120, zł 10.

Torborg Nedreås — „Muzyka niebieskiej studni” (powieść). Str. 273, zł 22.

Ehm Welk — „Sprawiedliwi z Kumerowa” (powieść). Str. 289, zł 25.

Wolfgang Joho — „Jeanne Peyroun” (powieść). Str. 180, zł 16.



JANUSZ PRZYMANOWSKI

Od paru chwil przez bramę wyjeżdżały wozy taborowe. Obok nich na koniu plutonowy, dowódca kwatremistrzowski oddziału salutował i machnął ręką ku naszym.

Pod brezentem ostatniego wozu ze zwieszonymi na zewnątrz nogami siedzieli obaj chłopcy. — Franek i niemiecki znajda, coś sobie próbowali tłumaczyć. Grigorij podtrzymując szablę pobiegł klusem za nimi.

— Zapomnij — powiedział Gustlik do Tomasza.
— Nie zapomnę — odpowiedział zawzięcie Czereśniak.
Przez otwarte wrota patrzył na stado ruszające w drogę, na wozy toczące się za nim i coraz bardziej przesłaniane kurzem.
— Zabę im dałem na drogę, nakręcając — wyjaśnił zadyszany Grigorij wróciwszy do swoich.
I szablę trzą było — mruknął Jeleń — oko tym można wydzigać.

Dzień był miękki. Jak kocia łapa — słońce świeciło nie za gorąco, wiatr wiał nie za mocno, cicho pachniała zielen. Żołnierze rozłożyli się ponad rowem, ledwo paru pogadywało a reszta udawała, że drzemie, nasłuchując pogwizdywania ptaków w zagoniku sosnowym. Czekali tu na podwiezienie, na „poputną maszynę” jak mawiała Rosjanina, żeby się dostać do swoich pułków. Każdy z nich dawno już wyszukał na drogowskazie tabliczkę z nazwiskiem swego dowódcy, dawno już pyzta „reguliruszczyną” obiecała, że jak tylko będzie okazja... Większość wojsk już poszła nad Odrę i tutaj na południe od Kołobrzegu, ruch był niewielki. Z niechęcią patrzyli czeka-

jący na rozbabraną ciężarówkę, przy której kręcił się szofer z rekawami po łokcie utykanymi w smarze.

Ocknęli się wszyscy i unieśli głowy, gdy zza zakrętu biegnącej przez las szosy dobiegł warkot silnika, stukot kopyt, a nade wszystko gdy usłyszeli ostre, wesołe tony harmonii i zawiadziaki śpiew: trochę ulański, trochę kozacki, pamiętający może Księstwo Warszawskie ale już do innych siedleł przytroczony, w nowych przygodach byłowy:

— Od Rosji jadę, szabelką toczę, szabelką toczę.
— Wytnieś mi chusteczkę, moja najmilsza, o to cię proszę. Zainteresowali się na rozstajnych drogach, powstawali żeby zobaczyć kto z taką piosenką jedzie.

Pokazał się czołg, obok niego pojedynczy wąsaty kawalerzysta, pewno dowódca, a za czołgiem ulani. W pierwszej trójce jechał harmonista w zasunietym na tył głowy pancerniackim hełmofonie, mając po bokach najcięższe w szwadronie gardła.

— Ty pewnie siewiecka pannę milujesz, pannę milujesz. A teraz ode mnie i to podaremnie daru daru potrzebujesz. Nie było tam czasu panien milować, panien milować. Z rana do wieczora, z wieczora do rana mus maszerować. Żółta chorągiewka zamachała ulonom dziewczyna z rozstajnych dróg, ktoś zaklaskał do taktu a szwadron przeciągnął z muzyką, ze śpiewem. Za nim toczyła się ciężarówka z jeńcami i jeszcze na końcu kulowała zamykająca trójka z gotowymi do strzału pistoletami maszynowymi, której trudno było za słowami piosenki nadążyć, więc przygwiszdywali złojecko, dzieląc zwrotkę od zwrotki.

— Oj chcesz wiedzieć miła jakim obiad miał, jakim obiad miał?

Z konia pieczywo pod siodełnem pieczone samem sobie grzał

Oj chcesz wiedzieć miła, jakim spanie miał, jakim spanie miał?

Liście dębowe słane pod głowę co noc sobiem brał.

Skrzyżowanie zostało w tyle, czoło kolumny wjechało na górke. Harmonia dziarsko wywodziła przyspiew miedzyzwrotkowy, ale wachmistrz stanął w strzemiionach, obrócił się za siebie.

Sledztwo przeciwko oprawcom hitlerowskim

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadzi śledztwo przeciwko oberwachtmeistrowi hitlerowskiej żandarmerii Riestelowi i innym z posterunku Lagow (Łagów, pow. Świebodzin) podejrzanym o zamordowanie latem 1943 r. w Selchowie (Żelechów, pow. Świebodzin) jeńca żołnierza polskiego Franciszka Danielewskiego, pochodzącego z okolic Konina, województwo poznańskie.

W toku dotychczasowego postępowania stwierdzono, że oberwachtmeister Riestel oraz wachtmeister Hieleś na skutek denuncjacji niemieckiego gospodarza z Selchowa, u którego pracował Danielewski, początkowo w sposób nieludzki maltretowali ofiarę, a następnie zamordowali w remizie strażackiej w Selchowie (Żelechów).

Wszystkie osoby, jak również rodzina zamordowanego, które mogą cokolwiek zeznać w tej sprawie proszone są o pisemne lub osobiste zgłoszenie się w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze — Sąd Wojewódzki, plac Słowiański 1. (na)

„Piątka” za piątkę

Dokończenie ze str. 3

często odnoszą sukcesy zbierając oceny bardzo dobre.

Jak zatem powinni rodzice reagować na piątki? Oczywiście wyrażenie zadowolenia z odniesionych przez dziecko sukcesów jest nieodzowne. Nie szczędźmy naszym pociechom ciepłych słów, okazujmy im swój dobry nastrój w dniu nagrodzonym przez szkołę pozytywnym stopniem, powiedzmy wprost, że takich postępów oczekiwaliśmy i nie zawiedliśmy się. Przekonujemy się, że osobiste zadowolenie dziecka jest przecież również nie bez znaczenia dla niego samego. Nie wyrażajmy nigdy jednak swej radości w formie ofiarowanych złotych. Taką metodą postępowania wyrabia w uczniu przekonanie, że uczyć się trzeba wyłącznie dla rodziców lub dla zysku. Nie sprzyja to rozwijaniu się pozytywnych motywów uczenia się, takich jak zainteresowanie nauką, zdrowa ambicja czy bezinteresowna potrzeba wiedzy. Kształci się natomiast niechętny stosunek do nauki, dziecko nie odnosi osobistego zadowolenia z osiągnięć w szkole. Dawniejsze problemy klasy I urastają do poważnych kłopotów i trudności wychowawczych. Ośmioklasista szantażuje wówczas rodziców, że jeśli za ukończenie szkoły podstawowej nie otrzyma upragnionego magnetofonu, nie będzie się uczył dalej, bo nie warto.

A maturzysta w analogiczny sposób podwój wymagania. Rodzice załamują bezradnie ręce i winy szukają u rodziców Hani, której wszystkie zachcianki były spełnione. Przecież moje dziecko nie mogło mieć gorszych rodziców! Jesteśmy już na półmetku roku szkolnego więc czas na korektę metod wychowawczych. Chrońmy przed trudnościami nasze dzieci i siebie!

ZOFIA JANIAK

600 000 na wczasach

Jedną z tych rocznic, które w sposób trwały wiążą się ze zdobyciami socjalno-bytowymi ludzi pracy w Polsce Ludowej i są niejako wyznacznikiem głębokich przemian dokonanych w wyniku zwycięstwa rewolucji, jest miniona w zeszłym tygodniu, 20 rocznica uchwalenia przez Sejm ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Na jej podstawie powstał FWP — po pularna dzisiaj instytucja, skupiająca w swej gestii domy wypoczynkowe i środki na ich eksploatację oraz na inwestycje. Co prawda wczasowy pracowniczy istniał już w roku 1945, kiedy to w całej Polsce skorzystało z nich 12 663 osoby, lecz były to dopiero załogi potężnego dzisiaj Funduszu. W 1968 roku pojechało do domów FWP bez mała 600 000 osób. Nawiasem mówiąc, prócz tego z różnych innych form wczasów skorzystało w ubiegłym roku 1 400 000 ludzi. Do bezpowrotnie minionej przeszłości należą już dzisiaj czasy, kiedy trzeba było zachęcać do wyjazdów na wczasy, kiedy szukano kandydatów. Jest wręcz odwrotnie. — Ludzie szukają wczasów. Ten fakt stawia wobec związków zawodowych zadania ciągłego rozwoju instytucji wczasów w coraz to nowych formach. Ale to osobny temat.

Konferencja specjalistów elektryczności

Ponad 400 specjalistów naukowców i przedstawicieli praktyki gospodarczej weźmie udział w V Konferencji Naukowo-Technicznej Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej i Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Konferencje te organizowane cyklicznie od szeregu lat zyskują coraz szerszy zasięg i coraz większe uznanie — na obecną jeżdżą uczestnicy ze wszystkich stron Polski.

Obrady rozpoczynają się dziś i toczyć się będą w sekcjach sekcjach problemowych: elektroenergetyki, maszyn i napędów elektrycznych, techniki wysokich napięć i ma-

szczyt, znacznie mniejszy, przypada na luty i marzec. W pozostałych miesiącach biuro wydaje około 1500 skierowań.

Każde skierowanie — mówi Iłona Marchwianowa, kierująca od 18 lat poznańskim biurem FWP — to dla nas interesant, którego trzeba obsłużyć jak najlepiej, rzeczowo poinformować o tym, do jakiego domu jedzie, czego się może spodziewać i jak wypocząć. To „psychiczne nastawienie” jest bardzo ważne. Żeby usprawnić obsługę interesantów, zorganizowaliśmy na miejscu agencję PKO; w ten sposób bez zbędnych wędrowek

20 lat FWP

na pocztę można wpłacać należność za skierowania.

Ilustracją wzrostu popularności FWP są 7- i 5-dniowe wczasy świąteczne. Wprowadzono je w 1962 roku. Początkowo były kłopoty z werbowaniem chętnych. Ale po kilku latach zabrakło już miejsc na wczasy wielkocenne, a teraz i na gwiazdkowe. Korzystają z nich zarówno całe rodziny jak i ludzie samotni. Tym chętniej, że nie odbierają one prawa do korzystania w danym roku z normalnych wczasów 2-tygodniowych. Poznańskie biuro zapropomowało zorganizowanie wczasów wędkarskich, szachowych, brydżowych, co spotkało się w Warszawie ze zrozumieniem. Od maja zaczyna się pierwszy turnus wędkarski.

Swego rodzaju nowością jest też w tym roku rozpoczęcie sezonu nad morzem już w pierwszej połowie maja, oczy-

wiście w tych domach, które w razie potrzeby można ograniczyć.

Większość wczasowiczów ciągle jeszcze stanowią pracownicy umysłowi. Zaledwie 30 procent to robotnicy. Jest to znacznie więcej niż przed laty, lecz ciągle jeszcze nie tyle, ile być powinno. Przyczyny tego są różne. W najmniejszym jednak stopniu materialne. (Robotnicy chętniej za to korzystają z wczasów zakładowych). Poznańskie Biuro Skierowań FWP zachęca robotników do korzystania z wczasów w ten sposób, że „debiutantów” (są i tacy) daje skierowania do najbardziej renowowanych domów i miejscowości. Chodzi o to, żeby taki nowicjusz po powrocie zachęcał innych robotników do korzystania z wczasów FWP.

W ciągu minionych 20 lat FWP było przede wszystkim na remonty i adaptacje starych domów wypoczynkowych, znacznie rzadziej budował nowe. Wkrótce jednak ruszy budowa nowych obiektów. Na przykład w Międzyzdrojach, gdzie w 1980 roku staną dwa centra wczasowe składające się z 3 wieżowców, takich jakie znamy z pocztówek przyślanych z Warny czy Złoty Piasków, ponadto 10 dwupiętrowych pawilonów każdy na 100 miejsc oraz lokale gastronomiczne, rozrywkowe, kulturalne, obiektów sportowych itp. Budowanie nowych domów wczasowych, to w przyszłości konieczność, tym pilniejsza, że zapotrzebowanie na wczasy będzie coraz większe. Zgodnie z prawidłowością naszych czasów.

M. F.

De Gaulle bohaterem filmu

Gen. de Gaulle jest bohaterem, a zarazem głównym dysponentem filmu, który zapewne rozprowadzany będzie przez telewizję różnych krajów — informuje amerykańska agencja AP.

Szef państwa francuskiego przeżył już około 9 godzin materiału filmowego, który przed ostatecznym montażem liczy łącznie blisko 20 godzin projekcji. Ogłębne sekwencje bardzo się przydały, ani też wspomnień związanych z tematem filmu, którym jest historia Wolnej Francji z okresu drugiej wojny światowej. Przypuszczalnie obraz wejdzie za rok lub półtora na mały ekran, a następnie będzie mógł być sprzedany za granicę. Dochody z jego rozpowszechniania przeznacza Gen. de Gaulle na cele charytatywne.

PAP

Apel muzeum

Muzeum zwraca się z gorącym apelem o udostępnienie ich na wystawy w drodze wypożyczenia lub darów. Pamiątki posiadające dużą wartość artystyczną i historyczną Muzeum może zakupić. Szczególnie interesują nas pamiątki z powstań narodowych, strajków szkolnych, różnych form dyskryminacji ludności polskiej w okresie zaborów i okupacji z działalności partii politycznych organizacji społecznych (w tym również Związku Polaków w Niemczech), oświatowych, kulturalnych, młodzieżowych. Poszukujemy: dzieł sztuki (malarstwa, grafiki, medale okolicznościowe, plakaty), dokumenty (druki ulotne —

odezwę, wydawnictwa w postaci książek, broszur i g. zet, dokumenty organizacji i instytucji, rękopisy, listy, wspomnienia, pamiątki, dokumenty osobiste (leżące, dyplomy i zaświadczenia), oryginalne pocztówki i fotografie lub ich reprodukcje, przedmioty (znaczniki organizacyjne, opaski, sztandary, pieczęcie, puchary, statuetki itp.).

Wszelkie informacje oraz prześlaniane pamiątki prosimy kierować pod adres: Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka, Poznań, Stary Rynek 3 (Odwach) — Dział Dokumentacji, telefon 594-64. (na)

NALAMACH PRASY ZAGRANICZNEJ

Światowym bestsellerem literatury pamiętnikarskiej jest wędrowna w ubiegłym roku w Moskwie książka gen. S. M. Sziemienki „Sztab generalny w latach wojny”. Ostatnio w pierwszym numerze miesięcznika OKTIABR ukazała się recenzja tej książki prof. W. Smolarczuka zatytułowana „Opowieść o surowych doświadczeniach”.

„Sziemienko — stwierdza na wstępie Smolarczuk — uczestniczył w opracowywaniu wielu operacji mających na celu unicestwienie zaborów faszystowskich (...). Wszystko to utrwaliło w jego pamięci wiele interesujących epizodów, które legły u podstaw jego książki (...).

Podczas wojny obowiązywała rygorystyczna zasada, w myśl której sztab generalny podlegał wyłącznie Wódzowi Naczelnemu. Trzykrotnie w ciągu doby składano mu meldunki: pierwszy między godziną dziesiątą a jedenastą rano, drugi między godziną szesnastą a siedemnastą, nocą zaś szef sztabu generalnego bądź jego zastępca i szef zarządu operacyjnego udawali się do Kwatery Głównej z meldunkiem sumarycznym. Oprócz Wodza Naczelnego podczas składania meldunków z reguły obecni byli członkowie Biura Politycznego KC partii i członkowie Kwatery Głównej. W razie potrzeby wzywano również dowódców poszczególnych rodzajów wojsk.

Ze wspomnień Sziemienki wynika, że Wódz Naczelny J. W. Stalin z ogromną uwagą śledził sytuację na wszystkich odcinkach frontu. Często osobiście prowadził rozmowy telefoniczne z dowódcami frontów i armii, wyjaśniał sytuację wydawał dyspozycje. Od pracowników sztabu generalnego Stalin żądał wyczerpujących i ścisłych meldunków i stosował surowe sankcje za najmniejszą nieścisłość (...).

W różnych okresach różni autorzy — pisze dalej Smolarczuk — wyrażili niemal negatywnych sądów na temat roli Wodza Naczelnego J. W. Stalina. (...) W związku z tym szczególnie interesujące są te dowody, które w spokojnym tonie i w sposób bardzo przekonujący przytacza w swej książce Sziemienko. Tak np. pisze on, że w początkowym okresie wojny za utratę kontroli nad wojskami na froncie zachodnim usunięto z zajmowanych stanowisk dowódcę D. G. Pawłowa, szefa sztabu W. J. Klimowskiego i dowódcę armii G. P. Korobkova i innych. Później rozpoczęło się przegrupowywanie kadr w sztabie generalnym. Te zmiany i przegrupowania dowódców w pierwszych dniach wojny były niezrozumiałe. Nie mówiono o nich głośno, ale budziły one poczucie wewnętrznej protestu.

Równocześnie jednak Stalin umiejętnie kierował działaniami wojennymi i oczywiście nie według globusa, jak ironicznie twierdzi poszczególni autorzy (...).

Najważniejsze plany operacyjne opracowywane były przez sztab generalny pod kierownictwem G. K. Żukowa, B. M. Szaposznikowa, A. M. Wasilewskiego, A. I. Antonowa, S. M. Sziemienki oraz rady wojenne frontów. W celu przedyskutowania gotowych planów członkowie Kwatery Głównej zbierali się zazwyczaj w gabinecie Stalina. Prawie zawsze obecni przy tym byli Żukow, Wasilewski, Antonow, Sziemienko i inni generałowie. Dyskusja toczyła się zawsze w rzeczowej i spokojnej atmosferze. Każdy mógł wyrazić swój pogląd. Stalin nikogo szczególnie nie wyróżniał. „Nie przypominam sobie przypadku — cytuje recenzent słowa Sziemienki — aby Wódz Naczelny pomylił bądź zapomniał nazwisko kogokolwiek spośród dość znacznej liczby osób przybywających do Kwatery Głównej na jego wezwanie”. W pracach Kwatery Głównej brali zazwyczaj udział członkowie Biura Politycznego KC partii. Kwatera Główna wnikiwie i szczegółowo analizowała sytuację na frontach, w porę korygowała niedociągnięcia i błędy dowódców poszczególnych frontów. W książce Sziemienko ukazują rolę Kwatery Głównej i sztabu generalnego bez idealizowania i wyolbrzymiania, ukazuje ją taką jaką była w rzeczywistości”.

W tygodniku amerykańskim „THE WEEK” ukazał się artykuł pt. „Europejczycy planują produkcję paliwa atomowego”, który zaskakuje na tym większą uwagą, że potwierdza dziś fakty, które dotychczas były określane na zachodzie jako „komunistyczne oszczerstwa rzucane na NRD”.

„Metoda użycia centrifyg gazowej do wzbogacenia uranu — wyjaśniają autorzy — polega na tym, że w stanie gazowym heksafluorid uranu poddany zostaje wirowaniu. Wskutek siły odśrodkowej U 238 jako cięższy przylega do ścian centrifygi i zostaje odprowadzony przez wentyle na zewnątrz, natomiast lżejszy izotop U 235 z wnętrza centrifygi gromadzi się po oddzieleniu w zbiornikach. Operacja ta jest powtarzana wielokrotnie celem odciążenia jak największej U 235 z gazu zwanego heksafluoridem uranu. A oto ważniejsze daty w rozwoju metody:

1960 r. — w NRD opracowano centrifygę gazową, która może być użyta do wzbogacenia uranu dla celów także wojskowych. Bonn obłożyło ten patent tajemnicą państwową (...).

1968 r. — Holandia, Brytania i Zachodnie Niemcy na wspólnej naradzie postanowiły zjednoczyć swe prace nad technologią centrifyg gazowej. Wspólne zakłady o tej technologii mają zostać uruchomione w r. 1972 (...). Wyłania się z związku z tym obawa, że ta stosunkowo tania technika może być wyzyskana do produkcji uranu 235 dla niepożądanych celów.

Po 8 latach rozwoju, troskliwie strzeżonego przed ujawnieniem, metoda „taniego” otrzymywania przez analizę uranu rozszczepialnego U 235 z uranu nierozszczepialnego U 238 — uwolniła się z więzów tajemnicy.

Na początku grudnia ub. r. spotkali się w Hadze delegacje naukowców z Wielkiej Brytanii, zachodnich Niemiec oraz z Holandii, aby przedyskutować sprawę połączenia swego zasobu wiedzy i umiejętności w sprawie technologii centrifyg gazowej. Celem tej narady było „ustalenie porozumienia o współpracy w dziedzinie wykorzystania tej metody do wzbogacenia uranu”. Uzgodniono, że następna narada odbędzie się w Bonn dla opracowania szczegółów programu rozwoju w tej dziedzinie”.

Z. SZ.

Czytelnicy pytają —

REDAKCJA ODPOWIADA

INTERNAT I ZASILEK RODZINNY

S. S. — Córeczka przebywa w internacie i otrzymuje częściowe stypendium. W kwietniu 1968 r. ukończyła 18 lat. Otrzymała na nią zasiłek rodzinny, ale pod koniec ubiegłego roku potrącono mi z poborów zwrot zasiłku za 8 miesięcy. Czy słusznie?

RED. — Na dzieci przebywające w domach dziecka, zakładach wy-

chowawczych, internatach szkolnych, przysługuje zasiłek jedynie wówczas, jeżeli rodzice ponoszą pełną odpłatność za pobyt dziecka w internacie. Natomiast pobieranie przez dziecko stypendium po ukończeniu 16 lat życia pozbawia prawa do zasiłku. (207)

Z TECHNIKUM WODNO-MELIORACYJNEGO

Zenon K. — Chciałbym uczyć się w Technikum Wodno-Melioracyjnym. Jakie są warunki przyjęcia do tej szkoły?

RED. — Kandydaci do I klasy Technikum Wodno-Melioracyjnego nie powinni przekraczać 17 roku życia. Za pośrednictwem szkoły należy przesłać do 15 maja 1969 r. następujące dokumenty: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, opinię ze szkoły podstawowej, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców i 2 fotografie. Kandydaci przyjmowani są do szkoły na podstawie egzaminu wstępnego: pisemny i ustny

z języka polskiego, matematyki i fizyki. Technikum jest szkołą 5-letnią (dla zamieszkańców internatu); jej ukończenie daje tytuł technika i świadectwo dojrzałości uprawniające do wstępu na wyższe uczelnie. (244)

STOPIEN NAUKOWY I PŁATNY URLOP

Z. U. — Po uzyskaniu tytułu inżyniera zamierzam jako eksternista przystąpić do studiów magisterskich. Czy przysługuje mi płatny urlop? Jeżeli tak, to jakie przepisy prawne regulują tę sprawę?

RED. — Zarządzenie nr 71 Prezydenta Rzeczypospolitej o Planowaniu Gospodarczym z 17. III 1950 r. w sprawie udzielania urlopu po egzaminach (Biuletyn PKPG nr 6, poz. 88 z późniejszymi zmianami) przewiduje w pkt. III, że pracownikom — studentom ostatecznego roku studiów wyższych należy udzielić 21 dni urlopu dla złożenia egzaminów końcowych, a jeżeli one obejmują także egzamin na stopień naukowy — łącznie 28 dni urlopu płatnego. (171)

ZAWÓD MILICJANTKI

Dziewczeta z Kalisza. — Chodzi o ostatniej klasy szkoły podstawowej; po jej ukończeniu chciałybyśmy zostać milicjantkami. Jaką szkołę ukończyć?

RED. — Specjalnych szkół kształcących milicjantki nie ma. Odpowiednie kwalifikacje zdobywają one podczas pełnienia służby. Kandydatki przyjmują wojewódzkie komendy Milicji Obywatelskiej (obecnie nabór został wstrzymany aż do odwołania). Od kandydatek wymagane jest świadectwo dojrzałości, dobre zdrowie, przeciętna kultura osobista oraz nienaganna opinia z miejsca pracy i miejsca zamieszkania. Szczegółowych informacji udzielają powiatowe komendy Milicji Obywatelskiej. (199)

SEPARACJA I ROZLICZENIA DOMOWE

„Maria”. — Z mężem rozszłam się, ale w dalszym ciągu mieszkamy razem. Gospodarujemy oddzielnie. Komorne, gaz, światło pokrywam ja. Maż od tych opłat się uchyla. Jak postąpić, by i on płacił za urządzenia użytkowe?

RED. — W opisanej sprawie należy wystąpić do sądu powiatowego

z powództwem — na podstawie art. 27 Kodeksu Rodzinnego — z żądaniem zobowiązania męża do zwrotu odpowiedniej części kosztów i wydatków na potrzeby domowe. (281)

WYJAZD DZIECI ZA GRANICĘ

T. F. — Znajoma, mieszkająca w NRD, zaprasza moje dzieci (10 i 14 lat) na wakacje do siebie. Czy mogę dzieci wysłać bez opieki i jak załatwić sprawy sądowe?

RED. — Nie ma żadnych przeszkód natury prawnej do wysłania małoletnich dzieci na pobyt czasowy za granicę. Biuro Paszportów Zagranicznych MO, na odpowiedni wniosek, wystawi niezbędne w tym celu dokumenty. Pozostaje jedynie do rozstrzygnięcia sprawa, czy ze względu na młody wiek, będą one czuły się dobrze podczas podróży i czy nie lepiej, żeby podróż te odbyły pod opieką osób starszych. (215)

UPRAWA POZIOMEK

Gospodyni. — Czy poziomki rosną na nasion? Gdzie je zakupić? Jak są wymagania glebowe?

RED. — Poziomki można rozma-

zać z nasion. Nasiona należy wysiać w inspektach lub skrzynkach. Do gruntu należy rośliny sadzić w czerwcu lub miesiącach późniejszych. Na tym samym miejscu poziomki rosną dwa lub trzy lata, po tym okresie zasychają, a płożące się zmniejsza. Udają się prawie na wszystkich glebach, ale były tylko obficie nawiezione obornikiem lub torfem przekompostowanym. Wymagają także dużo wody. Nasiona i sadzonki można kupić w sklepach spożywczych i ogrodniczych. Dla dokładniejszego zapoznania się z uprawą poziomki radzimy nabyć książkę M. Luckiej pt. „Uprawa krzewów jagodowych”. (248)

WIEK STUDENTA PWST

Janina S. — Czy mogę ubiegać się o przyjęcie do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej na wydział aktorski. W tym roku skończyłam 23 lata.

RED. — Nie. Górna granica wieku dla uczniów, które chcą przystąpić do egzaminu na PWST — wynosi 22 lata. Chłonce zaś mogą ubiegać się o przyjęcie do tej szkoły pod warunkiem, że nie przekroczą 23 lat życia. (301)

Kajakarze Energetyka nie wiosłują w miejscu

Najdalej w górę rzeki wysunięta przystań, na prawym brzegu Warty, należy do sekcji kajakowej, która w przyszłym roku obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia.

Dziesięć lat to okres stosunkowo niewielki w historii klubu sportowego, ale dotychczasowe rezultaty pracy zachęciły nas do złożenia wizyty sekcji kajakowej Energetyka. Nie mamy tu oczywiście na myśli jedynie wymiernych rezultatów z torów regatowych, ale to wszystko co złożyło się na aktualny stan i warunki w jakim młodzież uprawia kajakarstwo w Energetyku. A jest tego sporo.

Zacznijmy od przystani, którą jeszcze niedawno nie było w gronie uboższych

funkcję sali gimnastycznej — wszystko to jest wynikiem ofiarnej pracy działaczy sekcji kajakowej oraz wyjątkowo życzliwego stosunku kierownictwa zakładu opiekuńczego sekcji, którym są Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa.

Na tym co już zrobiono nie kończą się ambicje kajakarzy Energetyka. Wystarczy spojrzeć na makietę obiektów, które mają powstać w sąsiedztwie z obecnego budynku przystani, aby utwierdzić się w przekonaniu, że sport i rekreacja dla pracowników zakładów a także młodzież budującego się osiedla Rataje, stanowiąc będą jedną całość wzajemnie się uzupełniającą. Tej inicjatywy warto przyznać bowiem dotychczasowy sposób wykorzystania pieniędzy jest najlepszym świadectwem i gwarancją rzetelności oraz celowości wydatków.

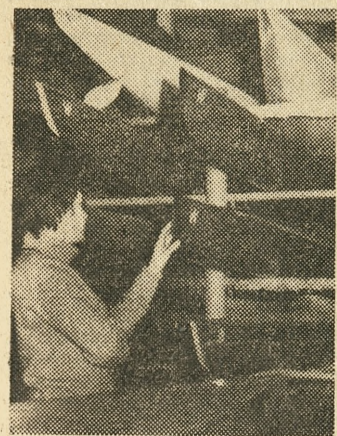
Sekcja kajakowa Energetyka jest jedną z najmłodszych nie tylko w mieście, ale także w całym województwie. Spośród 86 czynnych kajakarzy i kajakarek zaledwie 18 należy do grupy seniorów. Reszta to młodzież szkolna. A wyniki jej pracy pod kierunkiem trenerów: Zygmunta Sochy, Andrzeja Kulczaka i Czesława Ratajczaka pozwoliły na zajęcie w 1968 roku jedenastego miejsca w kraju. To oznacza, że gdyby kajakarze Energetyka tylko utrzymali tę pozycję w roku bieżącym to jako druga drużyna z II ligi mają szansę awansowania do I ligi składającej się z 9 zespołów, a wśród nich doświadczonych i silnej sekcji Warty, jedynej z Poznania znajdującej się w ekstraklasie. Kajakarze Energetyka zapewnili nam jednak, że nie mają zamiaru bronić tej pozycji ale atakować partnerów, znajdujących się przed nimi. Życzymy powodzenia.

Triumfem: kierownik sekcji, jego zastępca i kierownik szkółki

młodzieżowej — Adam Zwierz chowski, Tadeusz Kocierba i Tadeusz Kulczak nieustannie myślą o przyszłości. Szkolenie własnych zawodników, wychowanych od



Trener Zygmunt Socha jeszcze raz przypomina zawodnikom założenia treningowe. Potem dwójka Jerzy Maludy i Ryszard Janowski rozpocznie normalną porcję wiosłowania w basenie, zajęcie będące wprawdzie namiastką pływania na kajaku, ale nieodzownego w czasie zimowych przygotowań do sezonu. Fot. (3) — K. Przychodźki



Troska o sprzęt jest jedną z wiekszych zalet kajakarzy Energetyka. Te lśniące o smukłych sylwetkach kajaki z literą „W” (wycigowe) są już w pełni gotowe do sezonu.

partnerów wodniackich nad brzegami Warty. Dzisiaj z prawdziwą przyjemnością ogląda się jeden z najnowocześniejszych i najładniejszych basenów do wiosłowania w kraju. Hangar na łodzi warsztat szlufniczy, przyjemna sałka klubowa pełniąc w razie potrzeby



Makieta przyszłych obiektów rekreacyjno-sportowych, które powstaną obok obecnej przystani Energetyka, jest plastyczną ilustracją umiejętnego połączenia wielofunkcyjności obiektu oraz pięknej, nowoczesnej architektury.

Praca

Pracownik ogrodnicy — młodszy, potrzebny. Al. Tomiak, Poznań, ul. Pułaskiego 9. 41771g

Gospośia samodzielnie po trzeźba. Warunki dobre osobny pokój, najchętniej z prowincji. Czerwonej Armii 38 m. 10. 42269g

Lekarka zatrudni zaraz młodą pomoc domową, chętnie z prowincji. Wysockie wynagrodzenie. Możliwość zdobycia zawodu. Poznań, ul. Sołwińskiego 19 m. 3. 42230g

Potrzebna pani do rocznego dziecka. Zbyszynska 24. 41977g

Nauka

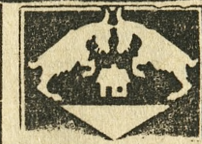
Tańców ucze. Poznań Mł. Kiewicza 27 m. 7a. 41010g

Zespół doświadczonych pedagogów przygotowuje so lidnie uczniów klasy VIII do egzaminów wstępnych. Lampnego 8 m. 9. 40782g

Sprzedaż

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór. poleca Brzozowska. Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 40297g

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 z plugiem. Franciszek Przygocki, Otus, pow. Nowy Tomysl. 710



TYLKO W „KOZIOLKACH”
7 stopni wygranych oraz premia z 3-cyfrowej końcówki banderoli. K1944

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie oniedla mieszkaniowego „Winogrody” oraz na BETONIARNI „TROJPOLE” NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH:

- BETONIARZY,
- CIESLI,
- MONTERÓW konstr. żel-bet.,
- OPERATORÓW na sprzęt ciętkiego ZB-45, ZB-80W,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW.

Praca w akordzie zryczałtowanym. Zarobki bardzo korzystne. Zamieszkowu zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę — obiadu płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPB-3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelcka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K262

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 48 (budynki MHD — Centrum) zatrudni:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — posiadającego wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz dobrą znajomość zagadnień finansów i księgowości.

Praca w jednym z podległych przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta Poznania.

Wnioski należy składać w Wydziale Spraw Osobowych Zjednoczenia, pod wyżej wskazanym adresem. K264

Wózki dziecięce ostatni nowość, gładkie, spacerowe poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 42242g

Aparat słuchowy „Vionatone” nowy sprzedam. Głogowska 124 m. 9, godzina 15-18. 42043g

Samochody

Kupię nadwozie samochodu „Syrena” lub IFE (może być po wypadku). Adres: Piątkowski, Kallisz, Pułaskiego 23 m. 6. 670

† Dnia 11 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 62 roku życia, nasza najdroższa żona, matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia, śp.

STANISŁAW FRACKOWIAK

z domu JURGAŚ

Msza św. z wigiliami odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Kórniku, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim bólu pograżona RODZINA

Dom żałoby: Pierchno. 42300g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11. II br. zmarł nasz cenny i szanowany członek i pracownik Spółdzielni, dobry kolega

JÓZEF PIECHOTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. II. br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA RADA ZAKŁADOWA — ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY Spółdz. Inwalidów im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu K1009

Dnia 10 lutego 1969 r. zmarła wychowawczyni Przedszkola przy Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Poznaniu,

BARBARA WIECZOREK

W Zmarłej straciłmy sumienną i troskliwą opiekunkę dzieci, cenną współpracownicę i nieodżałowaną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają

DYREKCJA I PRACOWNICY Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14. II. 1969 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. K1076

ZAWIADOMIENIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH w Gdańsku-Oruni, ul. Jedności Robotniczej nr 125 telefon: 31-24-72 i 31-24-57

informuje, że z dniem 1 stycznia 1969 roku uruchomiła

dział usług dla ludności

wykonując na zlecenia indywidualne ludności nast. roboty:

A. W ZAKRESIE CHŁODNICTWA —

1. produkcję aparatury chłodniczej typowej i nietypowej — zaprojektowanej przez zleceniodawców:

- a) amoniakalnej,
- b) freonowej,
- c) na chłodziar metylu, mających zastosowanie w chłodziarach hodowców drobnego inwentarza, w przechowalniach warzyw i owoców, w zakładach masarskich itp.;

2. odpłatną dostawę aparatury chłodniczej zamawiającemu i jej fachowy montaż w pomieszczeniach zleceniodawcy;

3. dostawę materiałów izolacyjnych (korka lub styropianu) oraz fachowe wykonanie robót izolacyjnych zimnochronnych.

B. W ZAKRESIE INSTALACJI C. O. —

1. montaż instalacji c. o. w domach jednorodzinnych z materiałów własnych lub powierzonych przez zleceniodawcę;

2. montaż instalacji ogrzewniczych w szklarniach i zakładach ogrodniczych z materiałów własnych lub powierzonych przez zleceniodawcę.

C. W ZAKRESIE ROBÓT KONSTRUKCYJNYCH —

1. wykonanie i montaż konstrukcji metalowych dla szklarni i zakładów ogrodniczych z materiałów własnych lub z materiałów zamawiającego;

2. wykonanie i montaż ogrodzeń;

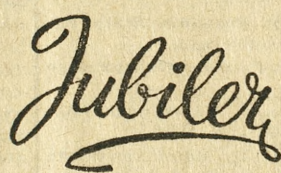
3. inne konstrukcje metalowe na indywidualne zamówienie.

D. W ZAKRESIE ROBÓT DEKARSKICH —

roboty dekarские z blachy ocynkowanej z odpłatną dostawą materiałów.

SPÓŁDZIELNIA UDZIELA PORAD w sprawie wyboru ekonomicznych rozwiązań technicznych przy projektowaniu założeń.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI K671



ZAKŁADY USŁUGOWE GRAWERSKIE

W POZNANIU,
— UL. DZIERŻYŃSKIEJ 25
— UL. WALKI MŁODYCH 2

WYKONUJĄ SZYBKO NAPISY:

- NA OBRACZKACH,
- TABLICZKACH,
- UCHARACH

K397

Kupię od właściciela dom dwumieszkaniowy, albo willę lub pół willi, wyłączone, wolne z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42065g.

Zguby

Zaginal wilk długowłosey, czarny, podpalany. Informacje za wynagrodzeniem. Marcelińska 89c m. 8, tel. 67-32-95. 42159g

Rozne
Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 4118g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 41670g
Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 41417g

† W dniu 10 lutego 1969 roku zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy, ukochany mąż, tatus, syn, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 31, śp.

STANISŁAW JARMUŻEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 11 z kaplicy kościoła parafialnego w Kole.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA z RODZINĄ

Koło, ul. Zawadzkiego 24 m. 19, Buk — Racot. 42207g

† Dnia 11 lutego 1969 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła po długiej, ciężkiej chorobie i życiu pełnym poświęceń nasza najdroższa siostra, szwagierka, ciocia i nasz najwspanialszy przyjaciel, śp.

ROZALIA MAŁYSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 lutego 1969 r. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamiamy

RODZINĄ I GRONO PRZYJACIÓŁ 42251g

† Dnia 12 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 74 roku życia, nasza najtrościwsza matka, teściowa i babunia, w wieku 76 lat, śp.

PETRONELA MARCINKOWSKA

z domu SIEROCKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13 z kościoła św. Ducha w Pobiedziskach.

W głębokim smutku pograżeni

SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Pobiedziska, Gniezno, Żary, Poznań. 42260g

† W dniu 11 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62,

JÓZEF PIECHOTA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 42265g

Poznań.

W dniu 11 lutego 1969 r. zmarł po krótkim lecz ciężkim cierpieniu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradiadek, szwagier i wujek

STEFAN GORAJSKI

powstaniec wielkopolski, emeryt PKP. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżona RODZINA

Poznań, ul. Małeckiego 2 m. 10. 42231g

Dnia 10 lutego 1969 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, ukochana mamusia, córka, siostra, wnuczka, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 28.

BARBARA WIECZOREK

z domu SZCZESNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAZ z CORECZKA i RODZINĄ

Poznań, Saperska 41 m. 2. 42255g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1969 r. zmarł nagle

długoletni kierownik naszej Katedry

PROF. NADZW. INŻ.

JERZY ORZECZOWSKI

członek Wydziału IV Sekcji Mechaniki Gruntów i Fundamentowania PAN, Komitetu Geotechniki i Robót Podziemnych NOT, Komitetu Nauki PZITB oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk były Dziekan Studium Wieczorowego Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej,

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy naszego serdecznego opiekuna i przyjaciela, nieodżałowanego wychowawcę i kierownika. Pamięć o Nim pozostać w naszych sercach na zawsze.

Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego 1969 r. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

PRACOWNICY Katedry Mechaniki Gruntów Politechniki Poznańskiej 42232g

Dnia 11 lutego 1969 r. zmarł

JERZY ORZECZOWSKI

profesor nadz. yczajny,

kierownik Katedry Mechaniki Gruntów, były prodziekan Wydziału Budownictwa Lądowego, posiadający w swoim dorobku wiele wybitnych prac naukowych. Był serdecznym kolegą oraz cenionym pedagogiem, oddanym wychowawcą młodej kadry naukowej i przyjaacielem młodzieży.

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego przy ulicy Piotrowo 5, w piątek, dnia 14 lutego 1969 roku o godz. 11. pogrzeb o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU Budown. Lądowego Politechniki Poznańskiej oraz PRACOWNICY I STUDENCI 42374g

Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia

MARIA URBANIAK

z domu KOWALA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA 42254g

† Dnia 10 lutego 1969 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

MAKSYMILIAN KOMISARENKO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Jesienna 30 m. 7. 42241g



Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon 611-21 łączy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 644-35; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy udzielać placówki „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19.30 „Zbrodnia i kara”; OPERA — g. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Wesola wojna”; MARCINEK — g. 17 „Najdzielniej szy”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „W cieniu dobrego drzewa”; KOŚCIAN: „Hasło Korn”; LESZNO: „Dwa tygodnie we wrzeźniu”; NOWY TOMYŚL: „O tych panach”; OBORNKI: „Piękna Angelika”; SREM Klubowe: „Testament Agi”; Słonko: „Republika Szkid”; SRODA: „Hatari” i „Spadek”; SZAMOTULY: „Giulietta i duchy” i „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach”; WAGROWIEC: „Hatari”; WRZESNIA: „Hajducy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Półwysp Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 17 II nieczynne.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo i rysunki B. J. Perzyny — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wygł. Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo T. Kalinowskiego — g. 14-18 (do 20 II).
Patac Kultury (Sala Wielka) — fotogramy Z. Krawczyka „Rio de Janeiro — najpiękniejsze miasto karnawału”.
Salon ARPO (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo J. Eichlerowej i H. Michałowskiej — g. 10-18 (do 28 II).
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artysty-plastyka J. Stasińskiego — (do 15 bm.).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.20 Konc. ork. rozrywk. z udziałem pianistów; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdu zależy od nas — amych”; 9.14 kl. III-IV „Człk i Hek” słuch.; 9.20 Muz. klasyczna; 10 „Pożegnanie z Maria” odc. 4 (ostatni) opow. T. Borowskiego; 10.20 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.50 Cykl: „Czy historia jest nauką ścisłą”; 11 Muz. rozrywkowa naszych przyjaciół; 11.30 Konc. ork. PR w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Konc. z polonezem; 13 Z życia ZSR; 13.20 Grałaś mi w nocy muzykę... wyk. Zesp. ludowe PR; 13.40 „Wieści lepiej, taniej”; 14 Wiersze z pamięci — młodzi poeci gdąscy; 14.10 Turniej zespołów gitarowych; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Znajomi z anteny; 18.40 Muz. i aktualności; 19.05 „Z księgarskiej ławy”; 19.20 „List z Polski”; 19.35 Mel. sprzed filmowej kamery; 20.40 Sopot kanie z opera — „Napój miłosny”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Radiowy Teatr Sensacji „Morderca w czerwonym skafandrze” słuch.; 22.10 Ludzie i kontynenty; 22.20 Rewia ork. tan. z udz. 50 listów; 0.10 Konc. żywcem; 0.30 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05, 15. 17.55, 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Świat i my” — magazyn aktualn. gospodarczych; 8.55 Konc. z nagrań Ork. Rozł. Wrocławskiej PR; 9.35 Przegląd czasopism regionalnych; 9.45 Wielkopolskie mel. lud. w wyk. Zesp. Ludowego PR; 10 Fr. Schubert — Kwartet smyczkowy C-dur; 10.25 „Natarcie z marszu” (fragm. opow.); 10.45 Z kart polskiej muz. symf.; 11 Czas dobrych gospodarzy; 11.25 „Piach” opow.; 11.45 7 twórczości W. A. Mozarta; 14.15 Kaleidoskop kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Pieśni i tańce świata; 15.20

Gromada dobrych gospodarzy

Przewodniczący Gromadkiej Rady Narodowej w Borzykowie w powiecie wrzesińskim od niedawna dysponuje motocyklem. Sześć gó może mało istotny, ale symboliczny zarazem, skoro w 12 wsiach gromadzkich jest 27 prywatnych samochodów...

Oczywiście, samochody to najczęściej przytaczany przykład możliwości. Są i inne, bardziej ważne społecznie. Gromada jest w pełni zelektryfikowana, w 11 wsiach są telefony, w 8 — jednostki OSP i aż 45 prywatnych ciągników. Miejscowi doszli do kłujących niektórym oczy efektów systematyczną, ciężką pracę.

Gromada borzykowska nie posiada ani rewelacyjnych gruntów, ani zbytich tradycji dobrego gospodarowania. Ba, południowa część gromady pozostaje pod specjalną opieką (podobnie jak i wiele innych rejonów Wrzesińskiego) powiatowych agrochemików. Chodzi o to, by te bardzo słabe gleby dawały plony nie gorsze lub niewiele gorsze od pozostałych. A niełatwo o to, choćby dlatego, że gromada na leży do największych obszarów w powiecie.

O efektach można mówić różnie. Na pewno dobrze świadczy o gromadzie i budzą szacunek w powiecie, a także tam wyżej — w województwie: 29 kwintali z hektara czterech zbóż w r. 1968 (w 1967 r. — 27,5 q), 335 q buraków cukrowych, 220 q ziemniaków. Wiele wymowne jest porównanie stosowania nawozów mineralnych: w r. 1967 — 131,4 kg NPK na hektar w czystym składniku, w r. 1968 — 174 kg; plan na rok bieżący — 185 do 186 kg. Plan wymiany ziarna siewnego wykonywany jest od 5 lat znacznie powyżej 100 procent. Notuje się również wyraźną tendencję wzrostu zasiewów pszenicy (1963 r. — 143 ha, 1968 r. — 438 ha).

Wiadomo, że mocną stroną powiatu wrzesińskiego jest zoohygieny. Oczywiście i tutaj Borzykowie nie zamierza odstawać od reszty. W ub. r. przebudowano 13 obór z głębokich na płytkie, zbudowano 20 silosów, założono wodociąg w Kołaczku wartości 3,2 mln złotych i doprowadzono tamże wodę do budynków rolników.

Przed V Zjazdem partii Kołaczko jako pierwsze w powiecie podjęło zobowiązania wartości 160 000 zł. Ogółem gromada wykonała zobowiązania dla uczczenia Zjazdu wartości 1 230 000 zł. Pozostała ich część (370 000 zł) wykona w ciągu bieżącego roku.

Nawet jeżeli sięgniemy w sferę pozarolniczą, Borzykowie ma się również czym pochwalić. Dotyczy to zarówno spraw kulturalnych jak i czynów społecznych i coraz lepszych warunków socjalnych pracowników PGR.

Używanie wyłącznie pastelowych kolorów przy opisie gromady borzykowskiej dałoby w sumie obraz nieprawdziwy. Również i tutaj pewne problemy wymagają rozwiązania. Należy do nich np. sprawa mechanizacji w rolnictwie. Trzy międzyszkółkowe bazy maszynowe działające na terenie gromady dysponują wprawdzie dobrym i różnorodnym sprzętem mechanicznym, ale niestety, jest tego sprzętu

zbyt mało, no i powszechne, tutaj także dające się we znać, kłopoty remontowe. Zupeli nie rozumiała i w pełni god na poparcia jest troska miejscowych gospodarzy o dalszą poprawę zoohigieny. Ale tu znowu trudności z powodu braku aparatów do bielenia czy niedostatku materiałów niezbędnych do przebudowy pomieszczeń gospodarskich. Nie wystarczające jest zaprawianie ziarna siewnego. Przyczyna? Za mało elektrycznych z prawiarek, choć składano w tej sprawie wnioski do MBM-ów o zwiększenie zakupu tego sprzętu.

Do Wrześni często przyjeżdżają przebywające w Wielkopolsce delegacje zagraniczne. Jeżeli goście chcą zobaczyć po wiat często pokazują się im gromadę Borzykowie. I słusznie, bo warta tego.

A. K.



Z dociekań kościańskich regionalistów

Działalność Ligi Polskiej w Kościanie

Liga utworzona w czerwcu 1848 r. przez grupę polskich posłów do parlamentu berlińskiego zrzeszała w sierpniu tego roku 253 Polaków z powiatu kościańskiego. Była stowarzyszeniem politycznym, stworzonym w celu obrony przejawów polskości we wszystkich dziedzinach życia społecznego w walce z germanizacyjnymi wysiłkami zaborcy. Rozwinięto ją w sierpniu 1850 r. za działania niezgodne z prawem pruskiego zaborcy.

W sali historycznej Liceum Ogólnokształcącego im. Oskara Kolberga w Kościanie zainaugurowała swoją działalność Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej wykładem dr med. Henryka Florowskiego pt. Działalność Ligi Polskiej w powiecie kościańskim w latach 1848-50.

Prelegent, opierając się na odkrytych ostatnio dokumentach Ligi Polskiej z prywatnych zbiorów p. Dezyderego Chłapowskiego z Krakowa, do kumentach Wojewódzkiego Archiwum w Poznaniu, rocznikach prasy poznańskiej i kościańskiej, unikalnych zbiorach „Tygodnika Nadobrzeńskiego” i dotychczasowych publikacji, zilustrował na szeroko zakrojonym tle społecznych i politycznych przemian, zmagania polskiego społeczeństwa Ziemi Kościańskiej ze stałe rosnącym naporem germanizacji. (zi)

skie i rosyjskie śpiewa Oliviere Markovic; 20.35 Habent sua fata libelli — cz. III, rep.; 20.50 Gdzie jest przebieg? 21.15 Bluesy na instrumenty; 21.30 Rymy i rytmy — „Kwiat nowy starzech romans”; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Lulu; 22.15 Powieść w wyd. dżw. — „Hrabia Monte Christo”; 22.45 Bluesy na głosy; 23 Nowe tomiki poetyckie — Iwan Dąb; 23.05 „Muzyka nocna”; 23.50 Gra Gabor Szabo.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — Historia dla kl. VIII: „My z głodujących miast”; 10.25-11.55 — „Życie przeszło obok” — film fab. prod. radzieckiej; 12.45-13.15 — Program dla szkół — Język polski kl. XI i I licealne; „Poezja polityczna”; 14.55 — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja zbioru zielonki”; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Przedmiot i metodologia fizyki” oraz „Ruch prostoliniowy”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów „Ekrany z bratkiem”; 17.50 — Telekram; 18 — Kronika Tygodnia; 18.15 — „Człowiek a ziemia”; 18.45 — „Kontrasty baletowe” Scen. Alicja Bońkowska; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 20.35 — „Poza nawiasem”

Usługi na medal — medal za usługi

W Wagrowcu mówi się, że od czasu uruchomienia pralni samoobsługowej, spadła liczba sprzedanych pralek. Nie znamy danych, które mogłyby potwierdzić tę tezę, faktem jednak jest, że z usług pralni korzysta wiele pań domu, w których mieszkaniu pralka wchodzi w skład wyposażenia gospodarstwa domowego. Do nich należy również Maria Przysiek.

— Korzystam z usług pralni raz w tygodniu. Wygodniej to i szybciej, a w domu unika się zwykłego bałaganu przy praniu.

Podobną opinię wypowiada również inne panie, korzystające z usług pralni, ciesząc się coraz większą popularnością.

Wagrowiec, jak tu się mówi, „kombinat kąpielowo-pralniczy” jest przykładem właściwego wykorzystania lokalnych możliwości w dziedzinie usług.

żyłoby miejscową przychodnię radiologiczną.

Placówka ulegnie dalszej rozbudowie z chwilą, kiedy mieszcząca się jeszcze tu chemiczna pralnia przeniesiona zostanie do nowych pomieszczeń w blokach przy ul. Mickiewicza. (Na nowym miejscu uruchomiony zostanie dodatkowy agregat). Wyposażenie obiektu uzupełnia skromna, ale z gustem urządzona kawiarenka oraz zakład fryzjerski.

W „kombinacie” czynna jest również pralnia samoobsługowa, która — obok wielu waloarów ma jeden najważniejszy — nigdy nie przerywa swej pracy. Zainstalowane agregaty, są stale czynne, a najmniej awaryjna jest z miejsca usuwana.

— Utrzymanie pralni w ciągłym ruchu nie jest aż tak proste jak by się to z pozoru wydawało — mówi nam kierownik Leopold Knafaj. Dysponujemy 5 maszynami pralniczymi produkcji jugosłowiańskiej, do których chronicznie brak części wymiennych. Każda więc naprawa dokonywana przez naszych specjalistów to właściwie kolejna adaptacja do polskich części. Nie mamy natomiast kłopotu z polskimi maszynami, jak 2 suszarkami i 2 maglami elektrycznymi.

— Czy wszystkie agregaty są zawsze zajęte?

— Nie tylko zajęte, ale panie, wobec dużej ilości zgłoszeń, są zmuszone czekać w kolejce. Przeciętnie każdego dnia z usług pralni korzystają 22 klientki w godzinach od 8 do 22.

— Czy pralnia jest wyłącznie samoobsługowa?

— W zasadzie tak, chociaż jeżeli któraś z klientek nie ma akurat czasu przyjąć osobie wyprać, na jej zlecenie samochodem odbieramy bieliznę z domu, dostarczając odwrotnie już wypraną i wymaglowaną. Te wygody sprawiają, że wcale nie do rzadkich należą zamówienia z terenu całego powiatu.

— Czy myślicie o dalszych usprawnieniach?

— Wprowadzamy je w miarę jak życie dyktuje. Tak np. klientki mogą u nas zaopatrzyć się we wszystkie środki piorące i to o cenach detalicznych (korzystają z tej wygody najczęściej panie roztargnione), na miejscu znajduje się instruktor, który poucza jak obchodzić się z maszynami, oraz zapoznaję z najnowszą technologią prania. W przyszłym roku zamierzamy uru-

O dach nad głową nauczyciela

Zapomnieliśmy o obchodach Dnia Nauczyciela. O pedagogach mówić będziemy znowu w czasie wakacji. Dniach Oświaty Książki i Prasy, nowego Roku Szkolnego, Dnia Działacza Kultury i... Dnia Nauczyciela.

Mało jednak mówimy o potrzebach mieszkaniowych nauczycieli. Dwa lata temu, w ramach czynu społecznego, oddano do użytku budynki mieszkalne w Nowej, Nowej, Baborowie, Pamiątkowie, Jesionnej i Ostrorogu. W roku ubiegłym przekazano budynki po adaptacji w Chojnie, Sokolnikach Wielkich, Pamiątkowie, Podrzewiu i innych miejscowościach. Mimo pewnych osiągnięć na tym od-

cinku, powiat szamotulski w dalszym ciągu odczuwa poważny brak mieszkań dla nauczycieli.

Aktualnie potrzeba przeszło 130 mieszkań dla wychowawców. Brak ich powoduje „okupowanie” lokali nie nadających się do zamieszkania. Najczęściej w izbach wynajętych wśród rolników, zagęszczonych pokojach.

Problem ten można, jak dotychczas, rozwiązać przez dalszy wykup mieszkań ze strony GRN. O budowie nowych trudno marzyć, gdyż przewidy GRN nie posiadają na ten cel żadnych funduszy.

Najwięcej kłopotów w uzyskaniu lokali mają Duszniki. Powzięta w tej sprawie uchwała Prezydium PRN, dotycząca zabezpieczenia bazy mieszkaniowej, nie zdała egzaminu. Lokale przeznaczone innym osobom, nie nauczycielom, lecz także potrzebującym. Nieco lepiej przedstawia się sprawa mieszkaniowa nauczycieli w gromadach Chojno, Nojewo, Wronki.

Wydział Oświaty Prezydium PRN czyni starania o dalszy wykup domków o przeznaczeniu dla nauczycieli w miejscowościach Niewierz, Nowawieś, Wartoław. Rozpoznano budowę domów w Lubosinie i Otorowie.

Wszystko to jednak za mało. (mr)



O ileż pranie staje się lżejsze, kiedy za nas pierze maszyna. Można nawet zapalić papierosa, doglądając tylko czy maszyna pracuje prawidłowo — mówi p. Maria Przysiek.
Fot. (2) — H. Kamza

chomić dalszych 5 agregatów pralniczych (każdy na 7 kg bielizny), a w dalszych planach mamy wybudować oddzielny budynek wyłącznie na pralnie samoobsługową. Obecny budynek służyłby tylko dla potrzeb łaźni. Do tych posunięć zmusza nas stały rozwój placówki. Najlepiej ilustrują to liczby. Podczas gdy w roku 1960 roczny plan obrotów wynosił za ledwie 125 tys. zł, to w ubiegłym roku wzrósł do 1 mln 378 tys. zł. Kwoty te dotyczą również naszych usług dla zakładów pracy, które dostarczają nam odzież ochronną, bieliznę itp. Do tych celów mamy jednak oddzielne maszyny pralnicze — każda na 40 kg bielizny.

Przeglądamy książkę życzeń. W powodzi pochwał i podziękowań, najczęściej spotykamy komplementem to wskazanie na uprzejmość, szybkie zrealizowanie zamówienia i jego nienaganna jakość. Tadeusz Giejskowski pisze wprost: „dziękuję za wyczyszczenie płam na moim ubraniu, które w innej pralni nie mogli usunąć”.

(za)

Prztyczek

W nieskończoność

Po co kupuje się adapter? Czy ma być tylko meblem? Czy też zgodnie ze swoim przeznaczeniem służyć do odtwarzania muzyki z płyt? Te pytania cisną się nam na usta, kiedy zapoznaliśmy się z listem czytelniczki Marii Z. ze Sremu, która w ciągu roku korzystała z nowo zakupionego przez siebie adapteru przez kilka dni.

W grudniu 1967 roku Maria Z. nabyła adapter produkcji Łódzkiej Zakładów Radiowych. Po kilku dniach nadszedł się już tylko do naprawy. I tak ciągle kursował między swoją właścicielką a punktem ZURiTu w Sremie. Teraz znowu jest w naprawie. „Coś tu nie gra” — pisze do nas czytelniczka. Zgadamy się z tą opinią; bo adapter za 1450 zł nie może być tylko nieużytecznym meblem, a jego naprawa ciągnąć się w nieskończoność.

Z Szamotulskiego Chronią społeczny majątek

Powiat szamotulski wyposażony jest w 109 poważnych obiektów przemysłowych i rolniczych, duże kompleksy lasów, 13 tys. budynków, w tym wiele krytych jeszcze słomą. Taki majątek wymaga ciągłej opieki 131 jednostek OSP w sile przeszło 3 tys. ludzi, 52 drużyn młodzieżowych i 230 komisji nadzorujących sprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Mimo dużego wysiłku włożonego w akcję profilaktyczną, w ciągu 2 lat zanotowano 80 pożarów, które spowodowały straty na sumę przeszło miliona zł. W większości wypadków był to rezultat lekkomyślności dorosłych, a przede wszystkim niebezpiecznych zabaw z ogniem dzieci pozostawionych bez opieki. Sporo kłopotów nastrocza członkom OSP utrzymanie strażnicy, garaży, świetlic. Wymagają one stałych napraw i konserwacji, lecz przeznaczają się na ten cel zbyt mało funduszy. (mr)